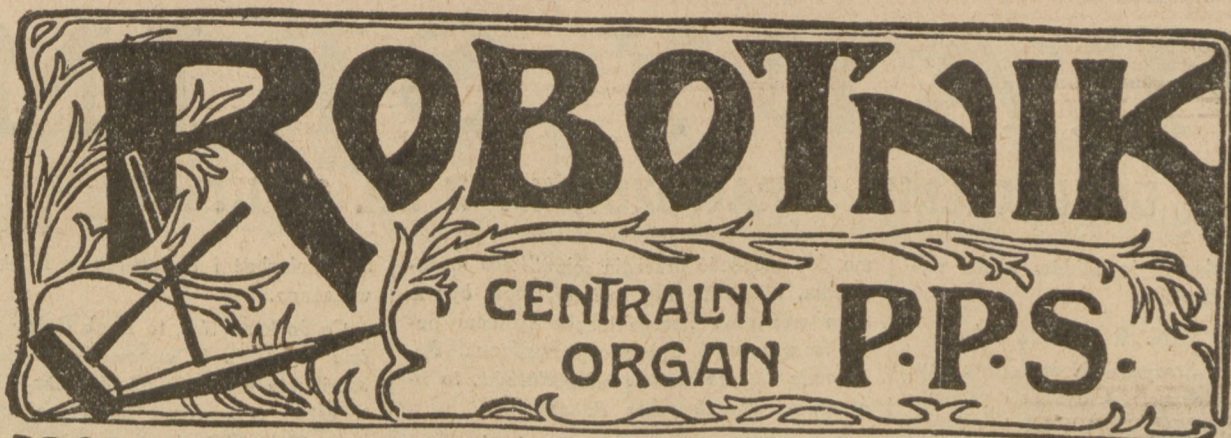


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-eł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Znowu konstytucja...

Ileć obóz rządowy znajdzie się w opresji i kłęski sypią się nań z różnych stron, tyleć wyciąga on z lamusa sprawę konstytucji, jako uniwersalny plaster na rany Państwa i społeczeństwa.

Nigdy jeszcze obóz rządowy nie był w gorszej sytuacji, niż obecnie. Bezradny wobec kłęski gospodarce, skompromitowany w opinii kraju i zagranicy z powodu Brześcia, „pacyfikacji”, nadużyć wyborczych i innych wyczynów, opuszczany przez własnych czolowych ludzi, nie mogących pogodzić swej „ideologii pomajowej” czy „konsekwencji przewrotu majowego” z metodami czerezwyczątki — obóz rządowy trzyma się już tylko i wyłącznie siłą liczby, jaką przedstawia w parlamencie i siłą fizyczną, reprezentowaną przez organy administracji państwowej. O fatalnym „samopoczuciu” obozu rządowego świadczy m. in. doniesienie prasy „sanacyjnej” o przyspieszeniu powrotu Piłsudskiego z Madery.

Przed kim i przed czym ma Piłsudski obecnie ratować Polskę? Czyżby przed „zwycięzcami” rządowymi, przed własnym obozem?!

I oto w tej właśnie chwili, w chwili największej kłęski moralnej „zwycięców”, wywiesza się znowu wyblakła chorągiewka konstytucyjna, chcąc w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa od innych stokroć aktualniejszych i ważniejszych spraw. Sprawa zmiany konstytucji interesuje dziś społeczeństwo tyleż, co zeszłoroczny śnieg. Społeczeństwo ma dziś inne, o wiele bardziej piekące, troski i kłopoty. A zresztą wrażliwość „konstytucyjna” społeczeństwa jest już tak gruntownie przetypana po 5 latach konstytucyjnych hocków-klocków, że ani na chwilę nie wierzy ono, by obóz rządowy szczerze i szybko zabrał się do tej sprawy, nie mówiąc już o jej załatwieniu.

Ze mamy do czynienia z wybiegiem taktycznym B. B., dowodzi najlepiej fakt, że klub ten wniósł do Sejmu ten sam projekt zmiany konstytucji, który spotkał się w poprzednim Sejmie z jednomyślną i drugoczną krytyką całej opozycji, a pono nawet nie znalazł łaski u niektórych „miarodajnych” i wysoko postawionych osób w obozie rządowym.

Klub B. B. sam niedawno wyłonił specjalną komisję do zbadania metod pracy nad nową konstytucją. A skoro teraz, jako jedyny rezultat tych badań pokazuje się nam projekt, który uchodził już oddawna za pogrzebany, to świadczą to, że mamy tu do czynienia nie tylko z manewrem taktycznym, ale z faktem całkowitego wyjąłowania i niemocy twórczej właśnie w tej dziedzinie, którą obóz rządowy obrał sobie niejako za swoją specjalność.

Społeczeństwo odpowie na ten nowy krok obozu rządowego: wzruszeniem ramion i śmiechem politywania.

KOSTEK-BIERNACKI I STANISŁAW BUKOWIECKI W KOMITECIE HONOROWYM BALU STRZELCA

W dniu 10 b. m. odbędzie się wielki raut - bal „Strzelca”. W długiej liście członków komitetu honorowego, ogłoszonej w Kurjerze Porannym z 4 b. m., na jednym z pierwszych miejsc widnieje nazwisko płk. Kostka - Biernackiego. Zapewnia to zabawie charakter „niewymuszony”.

Do komitetu honorowego należą też p.p. Car, Michałowski, pos. Kleszczyński (ten Puryszkiewicz polski, wedle którego „zamalo bito” w Brześciu). Nazwiska sędziego Demanta nie zauważyliśmy.

Natomiast zaszczycony został koleżeństwem w komitecie z p. Kostkiem Biernackim Stanisław Bukowiecki.

O POCIĄgniĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI NACZELNIKA WYDZIAŁU ZYGMUNTA NEUMANA

Wczoraj stronnictwa opozycyjne w Sejmie zgłosiły wniosek nagły, do-

magający się pociągnięcia do odpowiedzialności naczelnika wydziału Min. Spraw. p. Zygmunta Neumana.

Wniosek ten podamy w całości w numerze jutrzejszym.

Proces o zajęcia z 14 września odłożony do wtorku

Tragiczny wypadek, który zaszedł wczoraj na procesie i który wstrząsnął nerwami całego społeczeństwa, jak również zapowiedziany wniosek obrony o dalszym prowadzeniu sprawy, sprawiły, że już przed godziną dziesiątą nietylko wszystkie miejsca na sali były zajęte, lecz i galerje pomieścić nie mogły tych, co chcieli się obradom przysłuchiwać.

Stół prasowy pomieścić nie mógł przedstawicieli prasy, ponieważ przybyli prócz sprawozdawców sądowych także przedstawiciele wszystkich niemal pism zagranicznych.

Na ławie oskarżonych jedno miejsce jest puste, braknie tow. Budzińskiej-Tylickiej.

O godz. 10,30 prezes Neuman wznosił rozprawę i jakby nic nie zaszło, polecił wożnemu przywołać świadka, który na liście świadków zajmował miejsce kolejne po tragicznie zmarłym mecenasie Korenfeldzie.

Na sali panowała cisza grobowa. Gdy wożny podniósł się z krzesła, aby sprowadzić świadka, wstał również i adw. Honigwill, który głosem mocnym i pełnym siły zgłosił następujące oświadczenie w imieniu całej obrony:

OŚWIADCZENIE OBRONY.

„Z powodu ujawnionych w czasie przewodu sądowego nowych okoliczności, obrona w całym swym składzie zgłasza na zasadzie art. 42 k. p. k. wniosek wyłączenia przewodniczącego na rozprawie p. Zygmunta Neumana i motywuje ten wniosek w sposób następujący:

„1) W czasie przewodu sądowego przewodniczący utrudniał świadkom składanie przez nich zeznań, czyniąc ironiczne uwagi co do treści tych zeznań (zeznania świadków Zróbika, Tylickiego i innych);

2) Najjaskrawiej ten stosunek ujawnił się przy badaniu przez przewodniczącego zmarłego podczas tego badania adwokata Mikołaja Korenfelda.

Tęgo rodzaju stosunek w wysokim stopniu utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia zupełnie, świadkom ustalanie obiektywnej prawdy.

Zarazem przewodniczący ograniczał prawa obrony do badania świadków, uniemożliwiając dokładne ustalanie poszczególnych okoliczności sprawy.

Wszystkie przytoczone okoliczności uzasadniają wątpliwości co do bezstronności przewodniczącego Sądu.

Nadto, jak wynika z treści „Monitora Polskiego” z dnia 13 sierpnia 1930 roku p. Zygmunt Neuman jest urzędnikiem administracyjnym Ministerjum Sprawiedliwości, podległym bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości, a nie sędzią niezależnym w rozumieniu § 79 prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 77 konstytucji. Zatem do składu sądu wchodzić nie może.

Tęgo rodzaju oświadczenie w imieniu całej obrony mam zaszczyt złożyć”.
Prokurator oponuje przeciw wnioskowi obrony.

HOLD PAMIĘCI MECENASA KORENFELDA.

Adw. St. Rundo: „Obrona nie z lekkiem sercem składa ten wniosek, ale widzi się zmuszona do tego nie jednostkowym wydarzeniem, lecz całością okoliczności sprawy.

Nie jest pora ani miejsce do oceniania w formie kategorycznie ścisłej przyczyn fizycznych śmierci adw. Korenfelda. Zrobił to lekarze. Jest jednak pora i chwila na to, aby stwierdzić, że gdy ta śmierć nastąpiła, padła pod adresem nieboszczyka jedna z trzech uwag przewodniczącego: czy pan mecenas czuje się niedobrze, nie widząc policjanta... Znajac adw. Korenfelda, jego niesłychanie wrażliwość, jego ofiarność, z jaką od szeregu dni z własnego popędu tu wystawał, by dać wreszcie świadectwo prawdzie, możemy zrozumieć, czem by-

ło dla starca ironizowanie jego zeznań przez pana przewodniczącego. Lekarze będą mieli głos w tej sprawie, ale my, którzyśmy to widzieli na rozprawie, którzyśmy adw. Korenfelda znali, nie możemy nie podnieść protestu i wysnuć wniosków, dotyczących tego zajścia. Do tego jesteśmy obowiązani, jako uczestnicy rozprawy, powołani narówni z innymi czynnikami do wymiaru sprawiedliwości, do przestrzegania prawidłowego jej biegu.

Obrona w niniejszej sprawie od początku jej trwania starała się usilnie, o możliwe nie wywoływanie jakichkolwiek incydentów, w dbałości o to, by rozprawa odbyła się w atmosferze, zapewniającej jaknajspokojniejszą i najbezpieczniejszą ocenę wydarzeń, będących jej przedmiotem. Niestety jednak stwierdzić musimy, że te dążenia obrony napotykały na przeszkody od niej niezawisłe. Stosunek do zeznań jednego ze świadków zmarłego adwokata Korenfelda nie wyczerpuje bynajmniej wniosku obrony.

I inni świadkowie, jak zaznaczyliśmy we wniosku nie mieli możności wyłączenia sądowni całokształtu okoliczności sprawy. Obrona w dziedzinie badania świadków była przez przewodniczącego ograniczana w takiej mierze, że prowadziło to nie do unikania pytań zbędnych, lecz do uniemożliwienia zadawania pytań koniecznych. Gdy przyszło zarządzenie przewodniczącego rozprawy, dotyczące okoliczności istotnych dla obrony, powstaje pytanie, czy w tym wypadku stosunek do oskarżonych jest należyty, a ustawa w art. 42 mówi, że w razie wątpliwości co do bezstronności stron winien być zgłoszony wniosek o wyłączenie sędziego.

Obrona stosując się do wymogów ustawy i licząc się z warunkami obecnego przewodu sądowego obrona z ciężkim sercem składa to oświadczenie.

Przewodniczący: Wobec tego, że we wniosku obrony sąd nie dopatruje się podstaw prawnych, wniosek ten pozostaje bez uwzględnienia.

Adw. Rudziński zwraca się w tym miejscu do przewodniczącego z prośbą by zarządził ścisłe wnieście do protokołu zeznań zmarłego adw. Korenfelda wraz z uwagami przewodniczącego.

Adw. Rudziński: „Zmuszony jestem jako obrońca osk. dr. Budzińskiej - Tylickiej postawić jeszcze wniosek następujący: „Lekarze zalecili swojej pacjentce przebywanie przez kilka dni w łóżku i bezwzględny spokój przez czas dłuższy”. Wyjaśnienia osk. Budzińskiej-Tylickiej są dla sprawy niezbędne. Zaznaczam, że w czasie, gdy p. Budzińska-Tylicka składała swe oświadczenie, p. przewodniczący przerywał jej pytania, a gdy dr. Budzińska - Tylicka oświadczyła, że pragnie złożyć wyjaśnienie — odpowiedział: że będzie jeszcze czas. P. Budzińska - Tylicka pragnie być obecną przy badaniu świadków. Wyłączenie jej sprawy byłoby bezcelowe, gdyż większość olbrzymiej ilości świadków trzeba było badać poraz drugi. „K. P. K.” przewiduje 14-dniowy termin dla przerwy w rozprawie. Wątpię, czy p. Budzińska - Tylicka w tym terminie będzie mogła przybyć do sądu. Lekarze obecnie nie pozwalają jej mówić. Kazano ukryć przed nią śmierć adw. Korenfelda. Jako obrońca dr. Budzińskiej - Tylickiej wnoszę odroczenie rozprawy.

Adw. Rudziński składa sądowni świadectwo lekarskie.

PROKURATOR ŻADA LEKARZA SĄDOWEGO.

W tem miejscu ku ogólnemu zdumieniu prokurator Kawczak wnoszą: postanie do oskarżonej Budzińskiej - Tylickiej lekarza sądowego, który mógłby stwierdzić, czy stan jej istotnie jest taki, jak przedstawia obrona.

Przewodniczący: Jeśli lekarz sądowy stwierdzi, że stan zdrowia oskarżonej jest tego rodzaju, jak utrzymuje obrona, to jaki wniosek postawi pan prokurator?

Prokurator: wniosek o wyłączenie sprawy dr. Budzińskiej - Tylickiej. OBRONA SPRZECIWI SIĘ WYŁĄCZENIU SPRAWY TOW. BUDZIŃSKIEJ-TYLIKIEJ.

Adw. Berenson: Wobec wniosku pana prokuratora, obrona wnosi przerwę dla narady obrony.

Przewodniczący: Zarządzam przerwę. Po przerwie, w czasie której komentowano wystąpienie prokuratora, zabrał głos po raz drugi adw. St. Rundo, zaznaczając, iż przemawia w imieniu obrońców trzech pierwszych oskarżonych (tow. tow.: Dziegielewskiego, Chodyńskiego i Synowieckiego):

„Obrona jest zmuszona jaknajenergiczniej przeciwstawić się wyłączeniu sprawy osk. Budzińskiej - Tylickiej, zewnętrzną łączność w akcie oskarżenia pomiędzy Budzińską - Tylicką a trzema pierwszymi oskarżonymi jest zbyt widoczna. Budzińskiej-Tylickiej przypisuje się rolę udziału w pewnej części pochodu, w części czolowej pochodu, organizowanego przez 3 pierwszych oskarżonych, co jest zbliżone do zarzutu organizowania pochodu. Zwrócić należy uwagę, że bez wyjaśnienia osobistego pani Budzińskiej-Tylickiej, które ona zapowiedziała, a które nie zostało złożone, zgodnie z poleceniem przewodniczącego nie jest możliwe prowadzenie rozprawy, a wobec nieobecności p. Budzińskiej - Tylickiej, powodowanej chorobą, sprawę należy odroczyć. Wniosek obrony odroczenia sprawy jest podyktowany fachową troską o zapewnienie rozprawy warunków, które dla niej są niezbędne, a jeśli już o tych warunkach wogóle jest mowa, to musimy zadać sobie pytanie, czy odroczenie sprawy nie jest koniecznością ze względu na powstałe warunki. Msimy sobie powiedzieć z całą szczerością, że po tem wszystkim, co wycierpieliśmy w tej sprawie, domagać się musimy jej odroczenia.

Adw. Dąbrowski w imieniu grupy obrońców tych oskarżonych wśród których znajduje się dr. Budzińska - Tylicka oświadcza, że wyłączenie sprawy dr. Budzińskiej - Tylickiej jest szkodliwe dla całej sprawy.

Prokurator przedewszystkiem wystąpił przeciwko wnioskowi obrony odroczenia rozprawy, motywując to... dbałością o oskarżonych „którzy przebywają może niepotrzebnie w więzieniu” (!) i dowodził, że oskarżenie dr. Budzińskiej-Tylickiej w akcie oskarżenia jest wyodrębnione.

OŚTRA WYMIANA ZDAŃ MIĘDZY PROKURATOREM I OBRONĄ.

Dalej prok. oświadczył: „sposób stawiania wniosków przez obronę zmusza do wnieścia o przesłanie odpisu protokołu w części, zawierającej opis przykrego incydentu wraz z oświadczeniami i wnioskami obrony do urzędu prokuratora w celu wyciągnięcia odpowiednich wniosków”.

Adw. St. Rundo: wyznaje, że bynajmniej nie jestem skłonny do wysłuchania pod adresem obrony uwag i napomnień ze strony czynników do tego niepowołanych.

Przyznaję jednak, że ciepło tonu p. prokuratora, dobitnie serdeczność jego uwag, dotycząca wypowiedziania się stron pobudziły we mnie chęć do opowania wszelkich zastrzeżeń. Skłonny byłbym do słuchania myśli, rzuconych przez godnego przeciwnika.

Gdy jednak ten sam przeciwnik zażądał przesłania do prokuratora, a więc do siebie samego odpisu protokołu, dla

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU

Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg bardzo burzliwy.
Sprawozdanie na str. 2-eł.

TRAGEDJA W SALI SĄDOWEJ

Tragiczna śmierć Mikołaja Korenfelda, najstarszego z pośród adwokatów Warszawy, szlachetnego i mądrego człowieka, — wstrząsnęła do głębi sumieniem i sercem wszystkich tych, którzy Go choć trochę znali.

Powody i bezpośrednie przyczyny Jego zgonu charakteryzują dostatecznie deklaracja mec. Leona Berensona, złożona wobec Sądu niezwłocznie po nieszczeni.

Opinia publiczna musi zdać sobie dokładne sprawę z jednej bardzo podstawowej rzeczy.

Przewodniczący rozprawy sądowej nie może być nigdy i w żadnych warunkach „ironicznym” w stosunku do świadka. Przewodniczący winien stać ponad „stronami” aż do chwili, kiedy po zakończeniu przewodu sądowego, po wysłuchaniu oskarżonych i świadków, po wysłuchaniu prokuratora i obrońców, — rozstrzygnięciu o wyroku we własnym swoim sumieniu.

Postępowanie p. Neumana, naczelnika wydziału Ministerjum Sprawiedliwości, „pełniącego obowiązki” prezesa Sądu Okręgowego, było wręcz odwrotne. Przykłady i szczegóły są znane ze sprawozdań zarówno o przebiegu t. zw. procesu bombowego, jak i o procesie, dotyczącym zajść z dn. 14 września w stolicy.

Postępowanie p. Neumana jest czemś niespotykanym w dziejach sądownictwa polskiego. Śmierć Mikołaja Korenfelda obciąża sumienie jednostki; ale kraj rozumie już dzisiaj, dlaczego walka o niezależność sędziego — to walka najszerszych mas ludowych, a nie tylko szczupłego grona prawników.

Tam, gdzie niema sądów niezawisłych, — tam niema Prawa i Wolności.

Prawnik.

Dla uczczenia pamięci mec. Korenfelda

10 ZŁ. NA DOM PRACY PRZY
PATRONACIE NAD WIĘZNIAMI.

Mówił Pan, że nie umrze nie stworzywszy Domu Pracy dla b. więźniów.

Jeśli Dom ten powstanie, — powstanie z Pana myśli, uczuć i ze wspomnień o Panu. S. S.

wyciągnięcia konsekwencji, to zmuszony jestem w stosunku do przeciwnika taktykę całkowicie zmienić i oświadczyć z całą energią, że do czynienia jakichkolwiek uwag lub pouczeń pod adresem obrony bynajmniej nie jest on powołany.

Całe zachowanie się obrony jest podyktowane troską o należyte warunki wymiaru sprawiedliwości, a jeśli spełniając to ciężkie w tej sprawie zadanie obrona chwilami podnosi głos, to jest to wyrazem jej najgłębszego przeświadczenia o słuszności i prawidłowości jej poglądów.

Adw. Dąbrowski: Ponieważ pan prokurator wniósł o przesłanie do prokuratora oświadczenia, złożonego wczoraj przez adw. Berensona, wnoszę wyciągnięcie do protokołu, że z tem oświadczeniem całkowicie się solidaryzuję.

Adw. St. Rundo: I ja wnoszę to samo. Adw. adw.: Honigwill, Benkiel, Gacki, Stopnicki, Graliński, Rudziński: jednocześnie wnosimy wszyscy to samo.

POSTANOWIENIE SĄDU.

Przewodniczący: Ponieważ, jak wynika z przedstawionego zaświadczenia lekarskiego osk. Budzińska - Tylicka jest chora, a lekarz stwierdza, że stan choroby jej zdrowia może być czasowy,

Sąd postanawia zarządzić przerwę do wtorku do godz. 10 rano, gdyby oskarżona do tego czasu się nie stawiła, sąd poweźmie decyzję na następnej posiedzeniu.

L. K.

OBRADY SEJMU

DOKOŃCZENIE SPRAWOZDANIA Z DN. 6 LUTEGO

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Po przerwie obiadowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Min. Reform Rolnych.

W dyskusji tej przemawiali posłowie: Kawecki (Kl. N.), Kamiński (BB) i Min. Reform Rolnych Kozłowski.

Ostatni w dyskusji przemawiał znakomity fachowiec od reformy rolnej pos. Sanojca.

Pan ten, który przespacerował się przez wszystkie stronnictwa chłopskie, a obecnie chwilowo zatrzymał się w BB, długo i wesoło dowodził, „jak to źle było chłopom za czasów partyjniactwa, a jak to dobrze jest obecnie, kiedy „chłopom otworzyły się rynki międzynarodowe”. Dawniej — powiada p. Sanojca — ministrami reform rolnych byli ludzie z Piasta i z Wyzwolenia, którzy nie umieli czy nie chcieli przeprowadzić reformy rolnej, ale obecnie jest profesorem archeologii i on właśnie przeprowadza.

BUDŻET EMERYTUR I RENT.

Z kolei por. Wagner (BB) zreferował budżet Emerytur i Rent Inwalidzkich. W dyskusji przemawiał pos. Karkoszka, również z BB, który zarzucał władzom, że nie przestrzegają ustawy inwalidzkiej, a ponadto

domagał się ochrony inwalidów przed wyzyskiem pracodawców.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

W końcu pos. Stroynowski zreferował budżet Min. Rolnictwa. W dyskusji przemawiali posł. Rudowski (BB) i Czetwertyński (Kl. N.), który przemówienie zakończył apelem do Rządu, aby przyszedł z prawdziwą pomocą rolnictwu i zaprzestął psuć rolników pod względem moralnym.

MOWA POS. MIKOŁAJCZYKA (Kl. Chł.)

Jeżeli zabieram głos, to zdaję sobie sprawę, że nie zdołam nakłonić większości do tego programu agrarnego, którybyśmy chcieli zrealizować. Większość coprawda w czasie wyborów zaciągnęła zobowiązania wobec ludności rolniczej. Nie chcę już przypominać plakatów wyborczych z r. 1928, gdzie było powiedziane, że dobre ceny płodów rolnych są zasługą Rządu pomajowego. Kryzys obecny jest nie tylko spowodowany kryzysem światowym, ale także błędami rządów. W dzisiejszych czasach chłop polski pracuje zupełnie za darmo. O podatkach przykro mówić, bo ludzie, którzy rzekomo nawoływali do niepłacenia podatków, dostali się za bramy Brześcia. Chłop polski chce płacić podatki, pragnie tylko, żeby

mu dać możność płacenia ich. Słowo moratorium, wcześniej czy później, musi być w czyn wcielone. Reorganizacja systemu podatkowego musi być przeprowadzona. Pobieranie 2% za zwłokę od podatków, to lichwa, uprawiana przez Państwo.

Co się tyczy małego programu doraźnej pomocy, to rozłożenie na raty podatku zaległego do stycznia 1930 r. może wyjść na dobre chyba ziemianom, bo od chłopów egzekutorzy już dawno ten poletek ściągnęli.

Jeżeli ziemianie domagają się obecnie podwyższenia ceny ziemi, jakoby obniżonej dziś przez urzędy państwowe, to to naprawdę zakrawa na ronię Samorządu na zachodzie obniżyły już o 40% swoje budżety, natomiast ci, którzy tego się domagali, nie uczynili tego samego odnośnie do budżetu państwowego. W roku kryzysu nie jest także usprawiedliwione ściągnięcie przez egzekucję składek przez różne zakłady ubezpieczeń, które potem te wyciągnięte grosze odpisują na amortyzację albo na kapitał rezerwowy. Ta polityka powinna ustać.

Wbrew intencji pracodawców i pracobiorców, podwyższono stawki do Kas Chorych; jeżeli reorganizacja ich miała cele polityczne, a nie oszczędnościowe, to należałoby

ich zaniechać i tu ingerencja Ministra była wskazana.

Co do kredytów, to Bank Rolny rzeczywiście poważnie je wprowadza, tylko drobny rolnik nie może się ich doczekać, natomiast w ostatnim kwartale Bank ten ściągnął około 60.000.000 zł. z rolnictwa, powodując przez to wyciągnięcie resztek zasobów pieniężnych. Wogóle jest on instytucją raczej biurokratyczną.

P. Minister Rolnictwa prowadzi politykę raczej filozoficzną, a nie ogarnia całości kształtu rolnictwa, więcej troszczy się o zagadnienia zbożowe, niż hodowlane.

Tyłu opiekunów ma rolnictwo, że schodzi na dziady. (Głos: Także policja, Strzelec). Wydziały wojewódzkie rolne nie szanują nawet dekretu Prezydenta o ochronie drobnych dzierżawców.

Stawiamy wyraźnie żądanie moratorium, zwłaszcza dla drobnego rolnictwa i osadnictwa. To słowo, dotychczas unikane, zjawia się przed panami przymusowo. Nie trzeba się ludzi kredytem pożyczki zapalczać, trzeba oszczędności w budżetach, obcięć pensyj urzędniczych.

Gdy p. Niezabytowski zapisał się jako minister w pamięci przez swoje słowa, że duży zysk demoralizuje rolnika, p. minister

Janta-Polczyński zapisuje się w historii mównicami o nerwach rolnika, które powinny się uspokoić. My stwierdzamy, że pakt niewieski zostaje przez obecne Ministerium Rolnictwa zrealizowane przez lekceważenie interesów drobnego rolnictwa.

Następnie przemawiał minister Rolnictwa Janta-Polczyński. Z ogromną uwagą słuchałem dyskusji, aby coś wycisnąć dla siebie, lecz plon, z którym wychodzę, jest nieduży. Słucham czujnie i nieprawdą jest, jakoby ignorował opinię rolniczą, lecz mogę mówić tylko z tymi, których rolnictwo stawia na swoim czelu. Otóż czegośmy się dzisiaj dowiedzieli? Najpierw popadli panowie w zwykłą praktykę, jakoby Minister był skrzynką do listów, do której wrzuca się wszystkie dezyderaty — niech Minister broni, niech prowadzi, a ja zrobiłem swoje. Nie wystarczy powiedzieć: niech minister stara. Proszę mi powiedzieć, co ja mam zrobić? i tego przedewszystkiem żądam od panów, zwłaszcza (*wracając się ku prawicy) od panów.

P. Stroński St.: Jak będzie nasz Minister Rolnictwa, to będzie wiedział, co robić.

Ostatni w dyskusji przemawiał pos. Łucht z klubu Ukr.

WCZORAJSZE OBRADY

BUDŻET MIN. ROLNICTWA

Sejm kontynuował wczoraj od rana dyskusję nad budżetem Min. Rolnictwa, nieukończoną w piątek.

Pierwszy przemawiał pos. Częściak z Ch. D. a następnie pos. Saenger z Klubu Niem.

Następny mówca, pos. Tkaczów (Dziki) plótł przez kilka minut androny o „współpracy P. P. S. z obecnym rządem” i t. p. bzdury. Po upływie 8 minut przerwał mu Marszałek Światłowski.

GORSZĄCE ZAJŚCIE.

Marszałek: Czas Pański upłynął, proszę zejść z trybuny.

P. Tkaczów: Mówiłem 8 minut, a mamy 16.

Marszałek: Poseł Lewin, również nie należący do żadnego Klubu, przemawiał przez 8 minut, więc dla Pana zostało tylko 8.

P. Tkaczów: Protestuję przeciw temu. Marszałek: Wykluczam Pana z posiedzenia.

(Gdy przez pewien czas poseł Tkaczów nie wychodził, Marszałek zwrócił się do Izby o przedłużenie wykluczenia na miesiąc, co Izba uchwaliła. Jednocześnie podbił doń pos. Skrypnik z B. B. i zaczął szarpać mównicę).

Głos: On go uderzył.

Marszałek: Nie widziałem, zbadam tę sprawę.

Jak z przeprowadzonego przez p. Marszałka badania okazało się, pos. Skrypnik istotnie uderzył pos. Tkaczowa. Marszałek uznał to zachowanie się za nieodpowiadające godności Sejmu i wydalil pos. Skrypnika na jedno posiedzenie.

W dalszej dyskusji zabierali głos pos. Poniatowski i Sobczyk z BB, poczem ponownie przemawiał Min. Rolnictwa Janta-Polczyński, który bardzo wyraźnie kokietał endecję, nawołując ją do zaniechania kłótni. To co nas dzieli — to są trzeciordne sprawy — enuncjował p. Minister.

— A Brześć? — zawołał ktoś na lewicy. Przystąpiono do budżetu Min. Spraw Wojskowych. Budżet ten zreferował pos. Perkowicz z B. B., apelując do Izby, aby nie zmniejszała budżetu wojskowego.

MOWA POS. ARCISZEWSKIEGO (Kl. NAR.).

Mówca dowodzi cyframi, że z roku 1926/27 budżet wojskowy wynosił 13,2%. Niemcy preliminują na to 24,4% budżetu wojskowego.

go, Francja 20%, Czechosłowacja 19%, a Polska zdobywa się na mniejszy wysiłek i to jest niepokojące. Jest to wynikiem pracy z dnia na dzień, bez ustalonego programu i wynikiem tego, że kierownicy wojska skierowali główny swój wysiłek raczej na sprawy personalne, niż na sprawy uzbrojenia. (Wrzawa i przerywanie na ławach BB). Jest to też konsekwencją tego, że p. Minister Spraw Wojskowych jest równocześnie generalnym inspektorem, stał Premierem i dyktatorem Państwa i nie może poświęcić się sprawom przygotowania armii do wojny tak, jakby należało. (Wrzawa na ławach BB).

Głos: Nie ruszaj Pan Marszałka.

P. Hołowko: Niech Pan się tak nie wysługuje endekom, wycisną i Pana jak cytrynę.

Pos. Arciszewski: Chcąc się utrzymać przy wysiłku procentowym, który był możliwy w r. 1926/27, nasza rezerwa zaopatrzenia powinna wynosić nie 111 milj., lecz 170, aby lepiej zabezpieczyć państwo. Nasze Ministerstwo użyło nadwyżki na cele wegetacyjne. Dlatego też wnosimy skreślenie 12 milionów z wyposażenia armii, wiedząc, że nie wypłynie to na pobory oficerów, gdyż e-tat zrobiony jest na 17.905 oficerów, a stan faktyczny wykazuje o 3.000 mniej.

Przez trzy lata z rzędu, p. Marszałek Piłsudski domagał się podwyższenia funduszu dyspozycyjnego z 6 do 8 milionów i Sejm tego nie ochwalał. Żądanie to ponawia się teraz po raz czwarty. Za każdym razem motywowane było koniecznością walki ze szpiegostwem. Jakkolwiek fundusz dyspozycyjny p. Ministra Spraw Wojskowych domagałby się od każdego mówcy poruszenia sprawy rozkazu, danego oficerom postępowania w Brześciu tak, jak o tem wszyscy wiemy.... (Oklaski na ławach opozycji).

Głosy na ławach BB: Gdzie Rzym, gdzie Kryn? Co ma fundusz dyspozycyjny do Brześcia?

Pos. Arciszewski: Nie poruszam dalej tej sprawy, chcę tylko stwierdzić, że nie skreślanie przez Sejm tych 2 milj., ale rok roczne żądanie tej podwyżki było nierzeczowe i podyktowane tylko względami politycznymi. Stwierdzam, że p. Minister Spraw Wojskowych ani w jednym z tych trzech lat nie odczuł rzeczowego braku tych skreślonych pozycji.

Głos na ławach BB: Skąd Pan to wie?

Pos. Arciszewski: Bo gdyby p. Marszałek Piłsudski potrzebował tych pieniędzy na walkę ze szpiegostwem, toby je wziął z tych oszczędności budżetowych, z których udzielał na rozmaite cele.

P. Starzak: Dostał te 2 milj. od ciężko poszkodowanych inwalidów i szerokiej mas społecznej.

Pos. Arciszewski: Otóż albo p. Marszałek Piłsudski tych 2 milj. na walkę ze szpiegostwem nie potrzebował, albo uznał inne wydatki, jak na dywan wilański, za ważniejsze od walki ze szpiegostwem.

Niemcy szykują nową flotę dla panowania nad Bałtykiem, to samo czyni Rosja, a Polska zmniejsza w tym roku wydatki na nowe jednostki pływające o 11 milj. Rosja rozwija swój przemysł wojenny w sposób kolosalny, z pewnością połowa tego jest przeznaczona dla

Niemiec. W tych warunkach obniżenie wydatków na lotnictwo o 2 milj. na zakup jednostek pływających o 11 milj., natomiast wydawanie pieniędzy na zakup koszulek, spodenek i pantofli gimnastycznych, podwyższanie subwencji i biurokracji wojskowej nie jest dobrą gospodarką wojskową przy tym wyścigu zbrojeń, jaki istnieje i jest skierowany przeciw Polsce. Oto są skutki tego, że p. Minister Spraw Wojskowych i Gen. Inspektor Sił Zbrojnych nie zajmują się wyłącznie sprawami obrony Państwa. Skutki tego w przyszłości mogą nas bardzo drogo kosztować. (Wrzawa na ławach B. B. Oklaski na prawicy).

Następnie przemawiał pos. Tebińska (B.B.), który polemizował z przedmową i omawiał sprawy lotnictwa wojskowego.

MOWA FOS. ROGA (Kl. Chłop.).

W 1801 roku w Toskanji gen. Kniaziewicz dowiedział się, że dwóch oficerów Polaków pobilo cywilnego bezbronnego obywatela.

(Głosy BB: Naturalnie znowu o Brześciu).

Pos. Róg: Kniaziewicz wezwał ich do siebie, oświadczył, że usuwa ich z wojska, gdyż postępowanie takie jest nie rycerskie, lecz zbrojeckie. W 1809 roku w Hiszpanii ówczesny pułk. Chłopiński, późniejszy dyktator, złożył władzom wojskowym francuskim raport, w którym domagał się, żeby Polaków nie używano do wojny z nieuzbrojonymi siłami hiszpańskimi. A kiedy później na im gracji we Francji jeden z polskich oficerów, żyjący w nędzy, otrzymał zajęcie pilnowania robotników znoszących jakieś towary w pakach i dano mu do tego powróż, żeby ociągających się bił po nogach, odparł: moja ręka podnosi się nieraz na ludzi, ale uzbrojonych i w walce, bezbronnych bić nie będę. Takich

KONFISKATA „POBUDKI”

„Pobudka” uległa konfiskacie. Tym razem za „Karuzelę”.

O przyczynie konfiskaty redakcja „Pobudki” dowiedziała się wczoraj z telefonogramu Kom. Rządu. Za naszem pośrednictwem redakcja „Pobudki” przeprosza czytelników, z powodu niewyjścia numeru w bieżącym tygodniu.

Następny numer, o ile nie będzie skonfiskowany ukaże się w przyszłym tygodniu.

WESOŁY KĄCIK

B. B. W. R.

Wobec złożenia mandatów przez trzech posłów sanacyjnych, klub rządowy odtąd będzie się nazywał: Brzeski Blok Współpracy z Rządem.

SOWIEKA SPRAWIEDLIWOŚĆ.

W tych dniach rozstrzelano w Moskwie trzech urzędników pewnej instytucji państwowej.

Zatrudnieni w instytucji tej urzędnicy mieli obowiązek przychodzenia do pracy o godz. 8 rano. Podczas niespodziewanej rewizji w urzędzie tym okazało się, że jeden z urzędników przyszedł do pracy 5 minut przed ósmą. Tego rozstrzelano za podlizywanie się. Drugi zjawił się do pracy z 5-minutowym opóźnieniem i rozstrzelano za uprawianie sabotażu.

Trzeci przyszedł punktualnie o 8-ej i tego rozstrzelano za biurokracizm.

faktów było tysiące i dlatego wojsko nasze było zawsze otoczone czcią w kraju i u obcych. Tej miary oczywiście, jaką mierzymy Kniaziewicza i Chłopińskiego nie można przykładać do wielu dowódców dzisiejszego wojska. Ale mamy prawo żądać, żeby oficerowie nie byli zamieniani w dozorców więziennych (Oklaski na prawicy i lewicy), żeby nie podejmowali się funkcji takich, które hańbią mundur oficera polskiego.

Pos. Polakiewicz: Pan Minister Spraw Wojsk. wyjaśnił już na Komisji, że oficerowie spełnili rozkaz w myśl przepisu i regulaminu. Prosiłibyśmy Pana Posła, żeby nie używał niewłaściwych wyrażań.

Pos. Róg: Mamy prawo żądać, by oficerowie nie używano jako dozorców więziennych i by nie znęcali się nad bezbronnymi ludźmi. (Oklaski, wrzawa na lewicy i prawicy).

Marszałek: przywołuję p. Rogę do porządku za użycie niewłaściwych wyrażań, mianowicie „hańbienie mundur” i „znęcanie się”.

Również pos. Krzyżowski z Ch. D. domaga się od Rządu, aby w imię przyszłości Polski zaniechano używania wojska do celów nieodpowiednich, a ponadto, aby czynniki polityczne zastąpiono fachowo uzdolnionymi.

WIELKA BURZA W SEJMIE

MOWA POS. GALICY (B. B.).

Następnie przemawiał pos. Galica, który zaczął przemówienie od chwili tworzenia się legjonów i kiedy to legjon wschodni chciał połączyć się z legjonem zachodnim.

— I kto — pyta mówca — pierwszy doczepił się tej najpiękniejszej kohorty i prowadził ją zamiast do Krakowa na Sącz, do Mszany Dolnej, by tylko nie spotkali się z tym socjalistą i bojowcem Piłsudskim, żeby ich nie zaraził socjalizmem?

P. Kawecki: Nie chcieliśmy iść z Niemcami (Wielka wrzawa).

P. Polakiewicz: Niech się Pan liczy ze słowami.

Na ławach B. B. robi się nieopisana wrzawa. Kilkunastu posłów z B. B. z pos. Wojciechowskim, Birkenmeyerem, Dobrzańskim, Hołowką rzucza się w stronę pos. Kaweckiego. Wrzawa trwa. Z ław B. B. padają okrzyki: Won (?) Wyjdź z sali! Wyrzuci go! Niech opuści Sejm! W przerwie między ławami Kl. Nar. dochodzi do drugiego starcia między pos. Wojciechowskim (B.B.) a pos. Stypulkowskim (Kl. Nar.).

Marsz. Światłowski stoi na trybunie, nie potrafi opanować sytuacji i bezustannie dzwoni. Na trybunę marszałkowską wbiega wicemarszałek Róg z prośbą o interwencję. We wrzawie dzwonek nie słychać zupełnie. W końcu Izba uspakaja się.

Pos. Galica w dalszym ciągu atakuje endecję, że rzucała Piłsudskiemu kłody pod nogi, że wprowadzała politykę do armii i że dopiero po przewrocie majowym Piłsudski skonsolidował armję.

WYJAŚNIENIE WICEMINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Następnie przemawiał wiceminister Spraw Wojsk. gen. Konarzewski, który replikował pos. Arciszewskiemu.

Pom. in. gen. Konarzewski powiedział:

„Nas żołnierzy mocno obraziły słowa p. Arciszewskiego, który powiedział, że nasz obecny minister Spraw Wojsk., Marszałek Piłsudski, wobec przecięcia robota, nie może należeć do kierów Ministerium Spraw Wojsk. Może z punktu widzenia p. Arciszewskiego, z punktu widzenia człowieka przeciętnego, pan ma słusność, ale Marszałek jest geniuszem. Jest to uznane przez cały świat, a tylko w Polsce są ludzie, którzy o tem wątpią. Specjalnie muszę zaznaczyć, jako ten, który miał dużo sposobności pracowania pod kierunkiem Marszałka, że właśnie p. Marszałek ma specjalny geniusz wodza. Z tem się trzeba rozdzic, tego nie można zdobyć. Ten przyrodzony geniusz jego został pracą jeszcze bardziej rozwinięty. Dla Marszałka wszelkie prace, związane z obroną Państwa i organizacją, są może najprzyjemniejsze i oddawać się im, to dla niego wypoczynek”.

Na tem zakończono obrady nad budżetem M. S. Wojsk.

POBÓR REKRUTA W 1931 R

Z kolei pos. Siciński zreferował ustawę o poborze rekruta w 1931 r.

OSWIADCZENIE TOW. CZAPINSKIEGO.

Dalszym wyraz swemu stanowisku w tej sprawie na Komisji Wojskowej. Stoimy na gruncie obrony Państwa i będziemy głosować za ustawą. Mamy jednak zastrzeżenie następujące: Uważamy, że armia powinna być apolityczna i apartyjna, musi być organem obrony Państwa i nie może być używana do takich rzeczy, jak t. zw. pacyfikacja albo Brześć. Podobne wypadki tylko podrywają zaufanie, tylko osłabiają armję. Z tem zastrzeżeniem głosować będziemy za ustawą.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na tem odroczone obrady do g. 4,30 popoł.

TOW. IGN. DASZYŃSKI DO PRZYJACIÓŁ

Tow. Ignacy Daszyński dziękuje za naszem pośrednictwem wszystkim tym organizacjom partyjnym, związkom zawodowym, towarzyszom i przyjaciółom którzy złożyli mu życzenia imieninowe w dn. 1 lutego.

Stan zdrowia tow. Daszyńskiego, chociaż polepszający się stale, nie pozwala mu jeszcze na podziękowanie osobiste.

WKRÓTCIE OTWARCIE!

SZOPKA
BILLETY NA
HEMARA
LECHONIA
TULJIMA
TRAWY
COLOSSEUM mała
5-7-5
CODZIENNIE G. 7.15 - 9.30
W NIEDZIELE 5-7.15-9.30
BILETY OD 2 DO 10 ZŁOTYCH

MAGGI
buljon
Maggi
posilny
buljon o dobrym
smaku

Prace Z. P. P. S. w Sejmie

WNIOSEK W SPRAWIE MAŁOLETNIICH SPRZEDAWCÓW I ROZNOŚCIELI GAZET

Ustawodawstwo ochronne, zarówno międzynarodowe, jak i polskie, weszło na drogę otaczania specjalną opieką i ochroną pracy robotników młodocianych. Zadanie to spełnić miała ustawa z dnia 2 lipca 1924 r., która w swym 4-tym artykule zabrania młodocianym wykonywania pracy niebezpiecznej lub szkodliwej dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów. Niestety, ustawa powyższa w dotychczasowym swym brzmieniu objęła swą opieką tylko młodocianych, zatrudnionych bezpośrednio w zakładach przemysłowych i handlowych. Wyjęci z pod niej zostali wszyscy młodociani, którzy, wykonując pracę zarobkową, pozornie nie mają pracodawcy. W ten sposób ulice polskie roją się od chłopców i dziewcząt, sprzedających gazety lub inne towary i to często w wieku od lat 6-10, w nocy, wśród najbardziej niebezpiecznych warunków, pomiędzy przejeżdżającymi autami i tramwajami. Byłoby czemś nielogicznym, gdyby ustawa zabraniała młodocianemu robotnikowi poniżej lat 15-tu wykonywania pracy we

względnie przyzwoitym i czystym jakimś warsztacie rzemieślniczym i gdyby wprowadzała bezwzględny zakaz tej pracy w nocy, a równocześnie zezwalała na pracę tych samych robotników młodocianych w najniższym wieku na ulicy w najgorszych warunkach, zarówno dla zdrowia, jak i dla obyczajowości. Statystyki wszystkich miast wykazują, że największą liczbę wypadków nieszczęśliwych ponoszą właśnie ci młodociani sprzedawcy, na skutek przejechań od środków komunikacyjnych, aut i tramwajów. Jak zaś na obyczajność tych młodych dziewcząt i chłopców, uganianych się po ulicach i kawiarniach nocnych, często po godzinie 12-iej, oddziaływało tego rodzaju pracą, sądzimy, że mówić nie trzeba. Wobec tego Z. P. P. S. uważa, że rozciągnięcie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. również i na młodocianych, zatrudnionych pracą sprzedaży towarów, czy to samodzielnie czy z polecenia jakichkolwiek zakładów pracy, staje się koniecznością i obowiązkiem społeczeństwa dbałego o zdrowie i moralność przyszłych pokoleń — i w myśl tego

przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt ustawy. Według tego projektu, art. 3 dotychczasowej ustawy uzupełnia się zdaniem: „oraz sprzedawców i roznosicieli gazet i innych towarów, bez względu na to, czy czynności te wykonywają z polecenia swoich pracodawców, czy też samodzielnie. W art. 17 ma być wstawiony ustęp następujący: „Tam, gdzie z powodu braku lub niemożności ustalenia bezpośredniego pracodawcy, nie mogą być zastosowane przepisy niniejszej ustawy, odpowiedzialni są w tej mierze co pracodawcy rodzice, względnie opiekunowie młodocianych”. W art. 20 po słowach „ministrowi pracy i opieki społecznej” wstawia się „co do objętych artykułem 3-cim sprzedawców roznosicieli gazet i innych towarów — ministrowi spraw wewnętrznych”. Ustawa ma wejść w życie w 4-ry tygodnie po dniu ogłoszenia.

PRZEGLĄD PRASY

Echa tragicznego incydentu w Sądzie. Dzienniki „sanacyjne”: „Gazeta Polska” i „Polska Zbrojna” w swych sprawozdaniach o tragicznym incydencie na procesie, świadomie pominieli przerywania ze strony przewodniczącego rozprawy. Najkrócej i najwygodniej załatwił się z incydentem „Przedświt”:
„Po złożeniu zeznań przez p. Tylickiego sąd przystąpił do przesłuchania nestora adwokatury polskiej 80-letniego, adwokata Mikołaja Korenfelda. Mece-nas na zapytanie przewodniczącego kompletu sędziów zdołał tylko odpowiedzieć: „Gdy policja szarżowała... — poczem padł na podłogę martwy”.
Doslownie!..
Brzość czy broszura?
Sprawozdanie z posiedzenia Komisji senackiej „Gazeta Polska” zaopatruje dużym tytułem „Broszura II Międzynarodówki, szkalująca Polskę — wyrządziła Państwu wielką szkodę”. Z przemówienia pułk. Becka dowiadujemy się, że broszura ta krytykuje jakiś „fragment akcji rządowej”. Otóż chodzi tu oczywiście o broszurę w sprawie Brześcia. Broszura ta zawiera interpelację stronnictw lewicowych Sejmu, oraz przemowę tow. Vanderwelda. Broszura nie szkaluje Polski, lecz potępia rządy „sanacyjne”. Nie broszura wyrządziła Polsce szkodę, lecz Brześć który stanowi temat broszury. W polemice z „Czasem” bratni „Naprzód” również rozprawia się z idjotycznymi i demagogicznymi zarzutami „sanacji”, jakoby opozycja szkodziła Polsce zagranicą:
„Oto opozycja dostarcza „naszym nieprzyjaciółom” (Niemcom) w walce z nami bogatego materiału, ale — niezawodnie mimowoli. Słusznie, a kto dostarcza tym nieprzyjaciółom prawdziwego bogatego materiału rozmyslnie? Kto dał Niemcom substrat do eskarg w Genewie, kto robił wybory na Górnym Śląsku i t. d. ? Nikt inny, ak ten obóz, do którego obecnie zalicza się „Czas”. Kto więc bardziej szkodzi państwu — żeby użyć metod „Czasu” — czy mimowolne błędy opozycji, czy rozmyslne działania sanacji?”
Dwusieczna broń.
Pisząc o systemie konfiskat prasy opozycyjnej, „Gazeta Warszawska” także wypowiada uwagi:
„O wiele gorszy jednak jest wpływ tego systemu konfiskat, stosowanego wobec pism opozycyjnych, na poziom polityczny i w ogóle kulturalny prasy rządowej, „sanacyjnej”. Gdyby publicyści z „Gazety Polskiej” czy „Przedświtu” zastanowili się przez chwilę, jak poniżająco dla nich samych wygląda ich „temperament” polemiczny, wykazywany wobec przeciwników politycznych, postawionych w nierównych zupełnie warunkach walki, gdyby zorientowali się, jak żalostliwie przedstawiają się ich „zarzuty”, ra które nie można dziś dać dostatecznej odpowiedzi, ich styl „soczysty i pełen rozmachu”, tak dziś bezpiecznie w cieniu dozoru policyjnego kultywowany, może, niektórzy przynajmniej, przerażiliby się, pomyślawszy, na jaki poziom sprowadzili tym stanem rzeczy dyskusję prasową, która powinna była być uczciwą walką idei, szlachetną, rycerską szermierką”.

S. † P.
Marjan Romuald Śliwicki
Emeryt P. K. P.
opatrzone św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 5-go lutego 1931 r., przeżywszy lat 71.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Aleksandra dn. 9-go b. m. w poniedziałek o godz. 9½ rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół, kolegów i znajomych po-grażeni w głębokim smutku
Żona, córka, syn, zięć, wnuki i rodzina.

„ZNIŻKA CEN”

„Apel” p. min. Prystora do przemysłowców i kupców, by „dobrowolnie” obniżyli ceny towarów przyjęła prasa sanacyjna niemal jako nowe „zwycięstwo” wieczne i wszędzie „zwycięzając” sanacji. Referent budżetowy w Sejmie pos. Miedziński z B. B. zbudował nawet na tej niższej cen cały program gospodarczy Rządu. Przypatrzmy się tedy, jak słery zainteresowane przyjęły ten apel. Dajemy narazie trzy tylko próbki.

NIE ZNIŻKI, LECZ ZWYŻKI CEN.
Tęgo domagają się przemysłowcy włókienniczy z Łodzi, w których imieniu dyr. Średnicki konferował z min. Prystorem. Zagroził on, że w razie niższych cen wyrobów włókienniczych przemysł ten upadnie.
Jak na apel, do niższych cen, odpowiedź ta jest tak wymowna, że nie wymaga żadnego komentarza.

OSTRA KRYTYKA KUPCÓW.
Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich zaprosił przedstawicieli prasy codziennej i czasopism ekonomicznych na specjalną konferencję w sprawie akcji niższych cen. Prezes p. B. Herse i dyr. Jakubowski i Wencel, zapoznali zebranych ze stanowiskiem kupiectwa polskiego wobec akcji, którą p. Prystor „zapowiedział” na urzędzonej przez siebie w ub. mies. konferencji prasowej.
Wygłoszone przez przedstawicieli Stow. Kupców referaty tudzież przemówienia dyskusyjne, całą „sanacyjną” akcję „niżkową” poddały w formie oględnej ale w treści bardzo straszą krytyce, której konkluzją jest to, że nad obniżką cen gotowi i kupcy współpracować, jednak z tej poważnej akcji trzeba wyłączyć... demagogię i operowanie fikcjami.
W ciągu dyskusji zarzucono Głównemu Urzędowi Statystycznemu że w swych różnych enuncjacjach podaje daty nieprawdziwe, opierające się na bala-mutnych lub wręcz fikcyjnych zestawieniach. Stwierdzono też wstrzymanie się od zakupów zarówno w stolicy jak na prowincji.

BEZWZGLĘDNA KRYTYKA STOW. PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH.
Kilka dni temu odbył się wieczór dyskusyjny na temat niższych cen w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie. Zarówno referent jak inni mówcy twierdzili, że hasło niższych cen jest nierealne, że wyrządzi same szkody nie przynosząc żadnej spodziewanej korzyści.
Oto częściowy bilans „obniżki cen”...

„PROSZĘ POKORNIE”

Onegdaj odbyło się posiedzenie senackiej Komisji budżetowej, na którym omawiano budżet Min. Spraw Zagr. Obecny był pułk. Beck.
Tow. sen. Dębski omówił t. zw. propagandę Polski za granicą i m. in. wystąpił przeciw P. A. T., która rozpuściła bezsensowną plotkę o sprzymierzeniu się Koriantego z Niemcami przeciw przynależności Górnego Śląska do Polski.
Kiedy p. pułk. Beck wyjaśnił sprawę ewentualnej sprzedaży gmachów państwowych w Gdańsku, odezwał się senator sanacyjny p. Lempke, prosząc p. Becka, aby w razie sprzedaży tych gmachów uwzględniono postulat urzędników kolejowych, których przedstawicielem uchodził pragnie p. Lempke.
Nie zajmowalibyśmy się tym drobiazgiem, zwłaszcza, że było to bodaj że pierwsze „wystąpienie” parlamentarne tego p. Lempkego od r. 1928, gdyby nie szczególne b. charakterystyczny zarówno dla p. Lempkego, jak dla różnych wielocyfrowych brygad neo-piłsudczyków. Oto p. Lempke, zgłaszając swą prośbę ppułk. Beckowi, rozpozwał ją od słów:
„Proszę pokornie”...
Jak wiadomo: pokorne cięła dwie matki ssie...

WESOŁY REFERENT

Tak nazywa „Gazeta Warszawska” referenta budżetu w Sejmie pos. Miedzińskiego z B. B. Pismo to przypomina mu jego grzechy, popełnione na stanowisku ministra poczty i telegrafów. Warto je sobie zapamiętać:
„1) P. Miedziński przeprowadził i zatwierdził protekcyjny przetarg na korzyść firmy „Budownictwo i Przemysł”.
2) p. Miedziński zmienił na korzyść tej firmy warunki umowy i udzielał jej zaliczek wbrew Najwyższej Izbie Kontroli;
3) p. Miedziński oddał kierownictwo budowlanych robót przyjacielowi Ruszczeowskiemu, który był wspólnikiem właścicieli firmy „Budownictwo i Przemysł”, na którego nadużycia wbrew ostrzeżeniom p. Miedziński nie tylko patrzył przez palce, ale nawet pokrywał je niezgodnie z prawdą relacjami urzędowymi, wysyłanymi do Najwyższej Izby Kontroli;
4) p. Miedziński fałszywie przedstawił przed Sejmem działalność p. Ruszczeowskiego i wziął za nią pełną odpowiedzialność;
5) p. Miedziński mimo ujawnienia nadużyć budowlanych przedstawił sprawę na specjalnej konferencji prasowej w sposób niezgodny z prawdą, a zmuszony groźbą jawnego skandalu skierował przeciw Ruszczeowskiemu skargę do prokuratora tylko o drugorzędnej sprawie filmu p. t.: „Tajemnica ekrzynki pocztowej”, nie dotykając spraw budowlanych;
6) p. Miedziński osobiście, jako minister poczty i telegrafów, dopuścił się nadużyć władzy przez obroczenie sum budżetowych na cele uboczne, skutkiem czego Najwyższa Izba Kontroli zakwestjonowała sumę około 70.000 zł. Z tej sumy do połowy roku 1929 Kollegium Najwyższej Izby orzeczeniem, nie podlegającym żadnemu odwołaniu, zażądało od p. Miedzińskiego zwrotu 15.000 zł. Reszta zakwestjonowanych wydatków z § 8 była wówczas w toku załatwiania”.

OPŁAT 30 ZŁOBYWAJĄS LAURY
W SŁUŻBIE DZIECKA
PUDER
MYDŁO
KREM
BEBE SZOEMANA

WRZENIE W B. B.

LIST PROF. KRZYŻANOWSKIEGO DO KOLEGÓW PROFESORÓW. — REWIZJA W REDAKCJI PRZEŁOMU. — KONWENTYKLE SANACYJNYCH DYGNTARZY

Jak się dowiadujemy, prof. Krzyżanowski wystąpił o odpowiedź do profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy w swoim czasie wystosowali do niego list otwarty w sprawie Brześcia. W liście tym prof. Krzyżanowski stwierdza, iż nie mogąc doczekać się wczesnego wyjaśnienia sprawy brzeskiej, zmuszony jest zrezygnować z mandatu poselskiego, gdyż jako prawnik i wychowawca młodzieży, nie może pogodzić się ze stanowiskiem BB w sprawie Brześcia.
Rezygnacja prof. Krzyżanowskiego, wywołała zrozumiałą konsternację w

kierowniczych sferach BB. Onegdaj czynione były starania — odłożenia rezygnacji prof. Krzyżanowskiego do czasu powrotu marsz. Piłsudskiego. Generalny sekretariat BB w związku z rezygnacją z mandatu poselskiego pos. Zdzisława Lechnickiego, prezesa Zjednoczenia wsi i miast, zażądał kategorycznie wydania korespondencji i książek rachunkowych redakcji „Przełomu” oraz biur Zjednoczenia miast i wsi.
Zarząd Zjednoczenia stanowczo żądał temu się oparł. Wobec tego odbyła się podobno w lokalu redakcji „Prze-

łomu” i biurach Zjednoczenia miast i wsi rewizja.
Dowodem zdenerwowania, panującego w sferach sanacyjnych, są liczne konferencje, otoczone ugią tajemniczy. W konferencjach tych, które odbywają się w prywatnych mieszkaniach sanacyjnych dygnitarzy, biorą udział niemal wszyscy ministrowie.
Zwraca uwagę fakt, że minister Matuzewski z konferencji tych został wyeliminowany, co jest powodem licznych komentarzy.

Katastrofalny brak węgla w Sowietach

Ryga, 7 lutego. (ATE.). „Krasnaja Gazieta” donosi o katastrofalnym położeniu fabryk w Leningradzie wskutek braku węgla. Dowóz węgla z Ukrainy niemal całkowicie u-

stał ze względu na obniżenie produkcji w zagłębiu Donieckim i panującą na kolejach sowieckich dezorganizacji. W przeciągu stycznia do Leningradu miało nadejść 11,000 wagonów węgla, nadeszło zaś zaledwie

33.000. „Krasnaja Gazieta” zaznacza, że jeżeli w najbliższych dniach nie nadejdą transporty węgla z Ukrainy, większość fabryk w Leningradzie będzie unieruchomiona.

Reformiści bojkotują wybory do Kortezów

Paryż, 7 lutego. (ATE.). Donoszą z Madrytu, że reformiści pod wodzą b. prezesa Izby Alvaraza, postanowili jednogłośnie wstrzymać się od

udziału w wyborach. Partje opozycyjne rozpoczną w przyszłym tygodniu akcję bojkotowania wyborów.

Rząd hiszpański pragnie przez uwołnienie wieźniów politycznych przyczynić się do uspokojenia kraju.

Rozruchy na Maderze

Londyn, 7 lutego. (ATE.). Donoszą z Funchalu, że wprowadzenie cel wwozowych na mąkę spowodowało wielkie niezadowolenie wśród ludności Madery.

Na znak protestu przeciwko temu zarządzeniu ogłoszono strajk powszechny. Wszystkie magazyny w mieście są zamknięte. Żegluga, oraz komunikacja lądowa są przerwane.

Podczas wczorajszych rozruchów kilka osób, w tej liczbie 3-ch policjantów, zostało zabitych, a 10 odniosło rany.

LOTNIK NIEMIECKI ZOSTAŁ ZWOLNIONY I OPUŚCIŁ POLSKĘ

Agencja PRESS dowiaduje się, że lotnik niemiecki, Hans Gruze, który wyładował w dn. 30 stycznia pod Wolsztynem w woj. Poznańskim, odbywając lot na szlaku Pila - Wrocław, został w dniu wczorajszym zwolniony i wyjechał koleją w kierunku Pily. Zwolnienie zatrzymanego lotnika niemieckiego nastąpiło po zakończeniu śledztwa pierwiastkowego i ostatecznej decyzji władz, które uznały, że istnieje podstawa do tego, aby go dłużej nie zatrzymywać. Należy nadmienić, że decyzja w sprawie zwolnienia lotnika niemieckiego została powzięta po dokonaniu szczegółowej ekspertyzy znalezionych u lotnika klisz fotograficznych.
Ekspertyza ta nie wykazała wyników obciążających lotnika niemieckiego.

NA POMOC DLA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Zbigniew Ossowski zł. 5.
Andrzejostwo Strugowie zł. 25.

Straszną katastrofą lotniczą

Dęblin. Dnia 6 lutego o godz. 4 popoł. zginęli śmiercią lotników: porucznik pilot Teodor Bączkowski i obserwator Bronisław Skalski.
Katastrofa zdarzyła się podczas lotu służbowego i wykonywania akrobacji w powietrzu nad miejscowością Ryki pod Dęblinem. Samolot systemu Morand uległ całkowitemu zniszczeniu.

Z SĄDÓW

ZA ZABÓJSTWO W AFEKCIE

W Wojskowym Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w toczącej się od 3-ich dni przy drzwiach zamkniętych sprawie kapitana doktora Zdzisława Szydłowskiego, oskarżonego o zabójstwo kapitana Pawełka, z artykułu 453 k. k.
Powodem zabójstwa była ciężka zniewaga moralna.
Kapitan Szydłowski skazany został z art. 458, to znaczy za zabójstwo w afekcie, na rok twierdzy.

B. minister Kwiatkowski złożył mandat poselski

Były minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, wystosował do Prezydium Klubu BBWR pismo, w którym zawiadamia, iż wobec objęcia przez niego stanowiska dyrektora w Państw. Zakł. Azotniaków w Mościcach, zmuszony on jest zrzec się mandatu poselskiego.
Pismo o podobnej treści wystosował inż. Kwiatkowski również do Marszałka Sejmu.

Tylko krótki czas!
przy ul. Marszałkowskiej 137
MUZEM
anat. patolog. i chorób wener.
zawierające pomiędzy 1000 ekspozycji
żywe wybrki natury



Czynne od 11 r. do 11 w.
Wstęp 1 zł.

Człowiek urodzony bez rąk, który z łatwością wykonuje najtrudniejsze zadania nogami.

W Zawierciu robotnicy pracują 1½ dnia w tygodniu

INTERWENCJA W MINISTERJUM PRACY O PRZYSPIESZENIE DOPLAT Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

Przed trzema tygodniami pisaliśmy w „Robotniku” o walce robotników Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie” przeciwko redukcji robotników, o tem, jak 3 dni i noce robotnicy nie opuszczali fabryki i o głodzie i chłódzie czekali w fabryce na powrót z Warszawy swoich delegatów, którzy w Ministerjum Pracy robili starania o cofnięcie redukcji 600 robotników. Żądania robotników o tyle zostały uwzględnione, że od 15 stycznia fabryka „Zawiercie” została uruchomiona na 1½ dnia w tygodniu (ściśle 3 dni w dwóch tygodniach) i redukcję cofnięto. Obecnie w dniu 5 lutego przyjechała do Ministerjum Pracy delegacja robotników Tow. Akc. „Zawier-

cie” w osobach tow. Pawła Karchera, sekretarza kl. Związku Włóknarzy, ob. ob.: Eljasza z Ch. D. i Hajdasińskiego z NPR. Delegaci domagali się w Ministerjum przyspieszenia dopłaty z F. B. robotnikom Tow. „Zawiercie” i zaliczenia wstecz dopłat tych od dnia rozpoczęcia pracy na 1½ dnia.

Ponieważ Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu powziął w tej sprawie dosyć późno, bo dopiero 3 lutego, uchwala, a posiedzenie Głównego Zarządu F. B. odbędzie się dopiero przy końcu miesiąca lutego b. r. — robotnicy w najlepszym razie mogliby otrzymać zasiłki około 1 marca b. r.

Na życzenie delegatów, towarzyszący

seł Bien interwenjował w tej sprawie u wiceministra Pracy p. Szubartowicza, który oświadczył, że nadzwyczajnego posiedzenia Gł. Zarz. F. B. dla tej sprawy zwołać nie będzie można, lecz zapewnił tow. posła Bienia, że zna ciężkie położenie robotników „Zawiercia” i będzie starał się zapomocą rozesłania kurendy do członków Zarządu F. B. otrzymać ich zgodę na dopłaty i tą drogą prawdopodobnie uda się przyspieszyć wypłatę dopłat robotnikom. Zapewnił również p. minister Szubartowicz tow. posła Bienia, że robotnicy dopłaty z F. B. otrzymają wstecz od dnia przystąpienia do pracy.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI

U wice-premjera Br. Pierackiego

W dniu 4 b. m. delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych została przyjęta przez p. wice-premjera Pierackiego.

Delegacja przedstawiła p. wice-premjerowi ujemne konsekwencje ostatniego zarządzenia Rządu o wstrzymaniu awansów, przemianowań na etat, zaliczania lat pracy i t. d.

Delegacja podkreśliła, że aczkolwiek awanse w dotychczasowej konstrukcji formalnej nie odpowiadają dezzyderatowi pracowników państwowych, gdyż faktycznie uzależnione są od swobodnego uznania władzy, to jednak stanowią one znaczne wyrównanie w skali uposażeń w terminach półrocznych (w styczniu i lipcu każdego roku) i miały duże znaczenie dla zainteresowanych pracowników państwowych. W związku z tem delegacja wysunęła dezzyderat rychłego przeprowadzenia normalnych awansów przewidzianych w budżecie Państwa na r. 1930-1931 oraz przyznania wszystkim grupom pracowników państwowych prawa do awansu automatycznego na wzór nauczycielstwa i wojska.

Następnie delegacja stwierdziła, iż różnorodność przepisów, normujących stosunki służbowe oraz brak wyciecznych w polityce personalnej wytworzyły wysoce anormalną sytuację, iż znaczna część pracowników państwowych, nie różniąc się ani kwalifikacjami, ani rodzajem zatrudnienia, czy też ilością lat pracy, nie została dotychczas przemianowana na etat względnie na pracowników stałych, co spowodowało dla

zainteresowanych dotkliwie straty. Wstrzymanie tych przemianowań uniemożliwia, choć częściowe wyrównanie tych strat, jakie zainteresowani ponieśli.

Delegacja wypowiedziała się za koniecznością podjęcia prac, zmierzających do zasadniczego unormowania stosunku prawnego - służbowego pracowników państwowych, wysuwając ze swej strony dezzyderat jednego rodzaju tego stosunku t. j. pracowników stałych (etatowych) o charakterze publiczno-prawnym.

W dalszym ciągu delegacja omówiła szczegółowo krywdę, jaka dotyka szerokie rzesze pracowników państwowych na skutek wstrzymania zaliczeń lat pracy co szczególnie dotkliwie odczuwają w służbie państwowej, którzy mają być przeniesieni w stan spoczynku w bieżącym roku w ilości około 10.000 osób.

Delegacja domagała się nadto unormowania sprawy przeszeregowania w myśl art. 23 ust. o uposażeniu z 9 października 1923 r.

P. wicepremier zapewnił delegację, iż zarządzenia te stoją w związku z pracami Komisji do usprawnienia administracji publicznej. Mają one charakter przejściowy. Rząd jest przeciwny mechanicznej redukcji osobowej pracowników państwowych. Usiłowania Rządu zmierzają w kierunku utrzymania podstawowych norm uposażenia prac. państwowych na poziomie obecnym, należy się jednak liczyć z zawieszeniem prawa do otrzymywania wyższej płacy w drodze uzyskiwania co trzy lata wyż-

szego szczebla w danej grupie uposażenia.

Powyższe zarządzenia Rządu podyktowane są troską o utrzymanie równowagi budżetowej Skarbu Państwa.

W związku z oświadczeniem p. wice-premjera delegacja stwierdziła, iż najistotniejszą przyczyną przeżywanego kryzysu gospodarczego jest niska zdolność konsumcyjna warstw pracujących. Akcja Rządu, zmierzająca do obniżenia cen wpłynie dodatnio na ożywienie życia gospodarczego jedynie w tym wypadku, o ile równocześnie realna wartość plac będzie wzrastała. Teoretycznie pogląd ten podziela i Rząd, nie przeszerza jednak dostatecznie tych wskazań w życiu praktycznym.

Zarządzenia wspomniane łącznie z projektami zawieszenia awansowania w szczeblach, podwyższenia opłat emerytalnych o 2% zwiększenia podatku dochodowego od uposażeń i t. d. pomniejszają stopę życiową rzesz pracowniczych, utrudniają niepomniernie wyjście z tego błędnego koła kryzysu gospodarczego.

W końcu delegacja scharakteryzowała obecny stan plac oraz ofiary poniesione przez pracowników państwowych na rzecz utrzymania równowagi budżetowej Państwa.

Delegacja zakończyła konferencję apelem wniesienia przez Rząd w nad wyraz ciężką sytuację materialną pracowników państwowych.

P. wicepremier zapewnił delegację, iż rozumie tę sytuację, ponad nią jednak silniejsze są konieczności państwowe. Audjencja trwała ponad 1½ godziny.

CZTERY KATASTROFY KOLEJOWE JEDNEGO DNIA

KATASTROFA NA DWORCU KRAKOWSKIM

6 ZABITYCH, 20 CIĘŻKO RANNYCH

Wczoraj o godz. 5-ej min. 27 rano zdarzyła się na dworcu głównym w Krakowie straszna w swych skutkach, katastrofa kolejowa.

O godz. 5 min. 26 przy wyjeździe z Krakowa do Katowic pociągu pospiesznego Nr. 309, który miał zjechać z toru Nr. 1 na tor Nr. 2 na dworcu przetokowym wskutek omyłki jednego z funkcjonarjuszów kolejowych i źle nastawionej zrownicy pociąg Nr. 309 pojechał w dalszym ciągu po torze Nr. 1.

W tym samym czasie na tor ten wjeżdżał pociąg Nr. 5 Warszawa — Kraków. Nastąpiło zderzenie. Obydwa parowozy zostały doszczętnie rozbite. Dwa brankardy, dwa wagony pocztowe, oraz dwa wagony osobowe w pociągach Nr. 309 i Nr. 5 zostały zniszczone.

W wyniku katastrofy kierownik i palacz pociągu pospiesznego do Katowic zostali zabici. Trzy osoby są ciężko ranne, kilkanaście zaś odniosło poważne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Stan zdrowia dwóch ciężko rannych ofiar katastrofy jest bardzo groźny i lekarze nie mają nadziei utrzymania ich przy życiu.

Zniszczone parowozy i wagony zatarasowały tory kolejowe. O godzinie 8 rano tor kolejowy Nr. 2-gi został oczyszczony. Tor Nr. 1-szy zatarasowany jest rozbitymi wagonami wśród których znajdują się jeszcze pasażerowie nie mogący wydostać się ze szczątków wagonów.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja śledcza złożona z przedstawicieli władz sądowych, prokuratorów, delegatów Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, oraz przedstawicieli policji.

Dwóch funkcjonarjuszów kolejowych zostało aresztowanych. Energiczne śledztwo trwa.

Wśród rannych pasażerów znajdują się mieszkańcy Krakowa oraz kilka osób, które nocy dzisiejszej wyjechały z Warszawy. Nazwiska ciężko rannych nie zostały jeszcze ustalone.

Przerwa w ruchu na dworcu trwała trzy godziny.

Z listy strat zdołano ustalić następujące nazwiska:

Zabici: 1) inż. Wiesław Kramer, lat 28 z Gdyni, 2) Franciszek Wróbel — lat 42, kolejarz, 3) Józef Hadosz — lat 52, kierownik pociągu z Bytomia, 4) Ludwik

Franz, lat 28 urzędnik pocztowy ze Lwowa. Poza tem nie ustalono jeszcze nazwisk pozostałych dwóch zabitych.

W szpitalu leży w agonji Zychowski, maszynista kolejowy, który odniósł ciężkie zranienie czaszki.

Ranni są: 1) Karol Gregorek, lat 42, maszynista z Rzeszowa, ogólne skaleczenia, 2) Antoni Wróbel, brat Franciszka, który zginął, lat 16, ogólne kontuzje 3) Franciszek Słuda, konduktor bagażowy, lat 43, odcięcie obu nóg, 4) Leonard Krawczyk, lat 38 z Piotrkowa, złamanie żeber, 5) Tadeusz Głoskowiec, lat 49, połamane ręce i ogólne kontuzje, 6) Tadeusz Schenner, lat 30, ze Lwowa, złamanie obu nóg, 7) Zacharyasz Czermański, lat 39, złamanie rąk i nóg, 8) Władysław Lewandowski, lat 35, ciężkie obrażenia głowy, 9) Wincenty Wojtaszewski, lat 32, połamane ręce, 10) poseł z B. B. Wincenty Hyla, lat 35 z Brzeznicy, twarz potłuczona i ogólne kontuzje, 11) Jakób Skrzep, lat 28, ze Lwowa, urzędnik pocztowy, zgniecenie żeber. Dziewięć osób lekko rannych znajduje się w lecznicach prywatnych.

Dyżurny ruchu Duda i funkcjonarjusz kolejowy Ochański, zostali aresztowani.

Katastrofa pod Stanisławowem

Ubiegłej nocy stoczyły się ze stacji Pałacik na linii Stanisławów — Husiatyn dwa wagony towarowe i najechały na zdążający z Tyśmienicy do Pałacik pociąg osobowy. Parowóz oraz oba wagony towarowe zostały uszkodzone. Trzech podróżnych doznało lekkich kontuzji.

Katastrofa pod Jarocinem

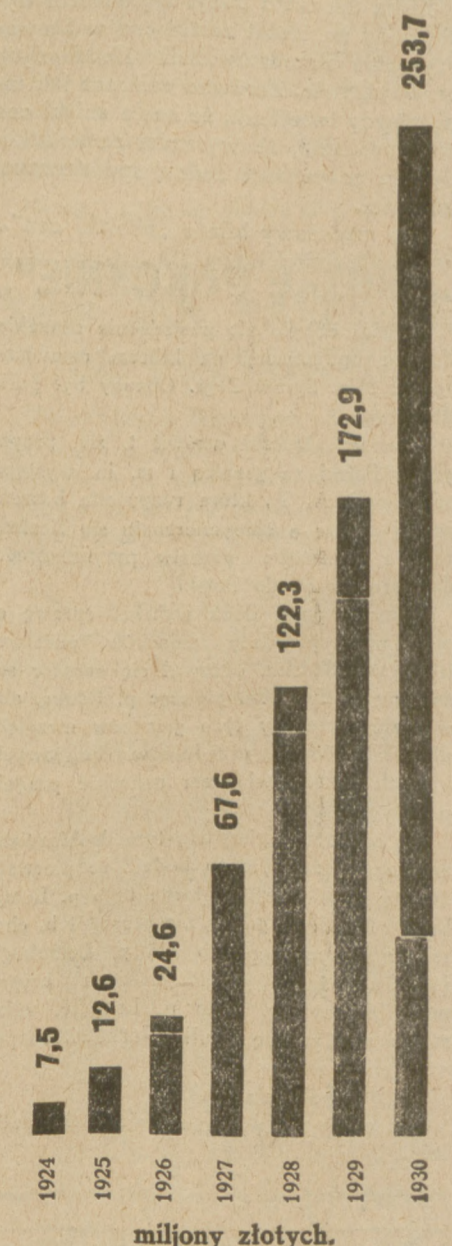
Również na linii Jarocin — Ostrów w Dyrekcji Poznańskiej nastąpiła katastrofa kolejowa, w której zabity został konduktor.

WYPADEK KOLEJOWY POD CZĘSTOCHOWĄ

Na stacji Bleszno, leżącej na linii Częstochowa — Herby Śląskie, wykołowało się na niewłaściwej bocznicy 10 wagonów towarowych, z których 5 uległo rozbiciu.

Wypadek pociągnął za sobą znaczne szkody materialne, strat w ludziach na szczęście nie było.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w latach 1924—1930



miliony złotych.

Liczne udogodnienia i całkowite bezpieczeństwo wkładów, które daje swym klientom P. K. O., powodują wzrost kapitałów powierzonych tej zasłużonej Instytucji.

Mikołaj Korenfeld

Senjor Adwokatury Warszawskiej
Członek Robotniczego Tow. Służby Społecznej
Prezes Patronatu nad więźniami politycznymi

zmarł na posterunku w dniu 6 lutego 1931 r. w sali sądowej, zeznając prawdę przed Sądem.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się **dziś o godz. 12-iej w południe** z mieszkania przy ul. Czackiego Nr. 8 na cmentarz żydowski.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W KRYNICY

AUSTRIA ZWYCIĘŻA POLSKĘ 2:1.
W piątek wieczorem odbył się mecz finałowy między Polską a Austrią, zakończony zwycięstwem Austrii w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 2:0).

Wynik ten krzydzi nieco drużynę polską. **SENSACYJNY WYNIK MECZU KANADY ZE SZWECJĄ.**

Około północy zakończył się mecz pomiędzy Kanadą a Szwecją, który przyniósł niesłychaną sensację, a mianowicie wynik remisowy 0:0. Wynik ten może zadecydować o utracie mistrzostwa świata, po raz pierwszy w dziejach hokeja przez Kanadę.

KLĘSKA AUSTRJI W SPOTKANIU Z KANADĄ.

Wczoraj rano odbył się w Krynicy mecz finałowy o hokejowe mistrzostwo świata pomiędzy Kanadą a Austrią, zakończony wynikiem 8:0 (0:0, 7:0, 1:0) na korzyść Kanady. Cały czas gra stała pod znakiem wielkiej przewagi Kanadyjczyków.

HONOROWA PRZEGRANA POLSKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

W godzinach południowych odbył się mecz o mistrzostwo świata pomiędzy drużyną U. S. A. a Polską. Zwycięstwo odniosła zastrzeżona drużyna amerykańska w niewysokim stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

W pierwszej tercji gra zaczyna się od ostrych ataków drużyny polskiej. Następnie utrzymuje się gra otwarta z lekką przewagą Amerykanów, przyczem Polacy atakują dalekimi strzałami linię obrony drużyny amerykańskiej. W drugiej tercji Stany Zjednoczone uzyskują wyraźną przewagę. W trzeciej tercji U. S. A. nie wysiła się na podwyższenie wyniku. Gra otwarta, przyczem pod koniec meczu drużyna polska przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków, nie uwieczonych jednak powodzeniem.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator
Klin. Uniwers. w Szp. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 74

Dr. GROSGLIK

Złota 44 róg Sosnowej
Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi. 52
Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2pp.

Dr. Marceli Dobrzyński FOKSAL 15.
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. 130
Przyjmuje od 9—2 i 5—8.

LECZNICE

Chmielna 25	Chłodna 24
wewnętrzne	10—3 i 4—8
dzieci	11—1 i 2—7
ucha, gardła i nosa	11—2 i 6—7
weneryczne skórne	cały dzień
oczu	1—3 i 4—8
nerwowe	1—2 i 7—8
kobiece i akuszer.	11—2 i 3—8
chirurgiczne	11—2 i 4—7

ANALIZY. KWARCÓWKI. ROENTGEN. WIZYTA 4 zł. 1521

STAN POGODY

MROŻNO, ŚNIEG.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego.
Wczoraj o godz. 10-tej temperatura — 6,3° Cels., wilgotność 81 proc.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi, mroźno. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie (powodujące miejscami zadymki).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Wol... List otrzymaliśmy; prosimy o zgłoszenie się do Redakcji; dyskrekcja zapewniona.

CYRK Dziś 8.30 w.

Program atrakcji i d. c. walk

- Walczy:
- 1) ZYGFRYD—SAINT-MARS
 - 2) dec. HENRY KLEY—JIRSA
 - 3) SZTEKKER—FISZER
 - 4) MRNA—PODUBOW
 - 5) SASORSKI—SZCZERBIŃSKI

Czytajcie „Pobudkę”

Wiadomości z całego kraju

TARNÓW

WIEC B.B. POD OSŁONĄ BAGNETÓW POLICYJNYCH

Oddział gazowy przybył w hełmach szturmowych

„Naprzód” donosi:
Na poniedziałek, 2 b. m. zwołała Rada powiatowa BB. w Tarnowie zgromadzenie publiczne do sali Sokoła I. Prowokacyjne wprost odezwy i afisze zapowiadały wiec, jako manifestację przeciw posłom PPS., a w szczególności tow. Czapińskiemu i Ciołkoszowi za rzekome szkolenie interesom Polski zagranicą. Treść afiszów i odezwy wzbudziła powszechne oburzenie, to też robotnicy licznie pośpieszyli na wiec BB. aby wziąć udział w dyskusji, i sprostać sanacyjnym fałszem.

O godzinie 10.30 wszystkie korytarze i ulice, prowadzące do Sokoła, były zapelnione tłumami. Inicjatorzy wiecu zorientowali się, że wiec publiczny przy bierze przebieg dla nich niepożądany. Rychło przybyły oddziały policji, które wśród zamieszek opróżniły gmach Sokoła. Tymczasem tłum przed Sokołem wzrastał i kordony policji, otaczające budynek nie wystarczały widocznie bezbessynom o nieczystym sumieniu. Padły rozkazy i wkrótce przybył oddział gazowy policji w hełmach szturmowych, z maskami gazowymi i granatami łzawi-

ceci.
Wśród tłumów zerwał się śpiew „Czerwonego Sztandaru”.

Oddział gazowy z granatami w ręku zaczął wypierać tłumy ulicą Mickiewicza do placu Sienkiewicza.

Do godziny 12 w południe policja z najeżonymi bagnietami ścierała się z masami, wznoszącymi okrzyki na cześć PPS.

Policjanci, wyrzucający robotników z Sokoła, bili karabinami, ujętymi za lufy, tak, że kolby spadały na ciała robotnicze.

Policjant nr. 549 poturbował ciężko karabinem tow. Rudkę. Robotnik Władysław Wójcik został przez policjanta nr. 668 przewrócony, poraniony, pokrwawiony.

Tymczasem w Sokole „obradowano” pod osłoną bagnietów.

Ale i teraz BB. spotkała niespodzianka. Gdy zebranie dobiegło końca, na sali rozległ się śpiew „Czerwonego Sztandaru”.

Rezolucji nie uchwalono.
Tak niesławnie zakończył się wiec Brzeskiego Bloku w Tarnowie.

PRZEMYSŁ

BEZROBOTNY KARMI RODZINĘ PSIEM MIĘSEM

„Nowy Głos Przemyski” zamieszcza następujący list jednego z czytelników:
„Szanowna Redakcjo! Wyczytałem w ostatnim numerze szanownego pisma, artykuł p. t. „Widmo głodu”, podzieliłem tu zdanie zupełnie; wiem, iż nie przed widmem głodu żyjemy ale już w okresie faktycznego głodu, który w przeważnej mierze zaczyna zaglądać do chat bezrobotnego proletariatu. Mieszkam w dzielnicy Garbarze, w jednej z większych kamienic którą zamieszkuje wiek szta ilość lokatorów. Obserwuję fakt, który naprawdę grozi budzi w umyśle ludzkim. Między innymi, mieszka tam pewien robotnik, obciążony liczną rodziną od dłuższego czasu bez zajęcia. Wychodzi do miasta a nie znalazłszy

pracy powraca. Od jakiegoś czasu za obserwowalem, że łapie on psy na Targowicy, zabija i tem psiem ścierwem karmi się prawdopodobnie cała rodzina. Jeżeli zważymy, iż żyjemy w czasach, w których wypadki wściekłości sporadycznie się pojawiają, możemy sobie uprzytomnić, jakie kiedys nieszczęście może spaść na tę nieszczęśliwą rodzinę i otaczające ich sąsiedztwo. Czy jaskrawy ten fakt katastrofalnej nędzy nie powinien być przestroga dla miarodajnych czynników, które pod różnymi pozorami udaremniają bezrobotnej klasie robotniczej otrzymanie ochłapy w postaci „zopomogi bezrobotnych”.

Bez komentarzy!

POR. NOWOTNY SKAZANY ZA ZABICIE KAP. SZAFRANA

W toczącym się w sądzie okręgowym w Przemysku procesie przeciwko por. Tadeuszowi Nowotnemu, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie kpt. Stanisława Szafra na 24 p.

a. p. w Jarosławiu, podczas zabawy, zapadł wyrok, skazujący por. Nowotnego za zbrodnię zabójstwa na 2 i pół lata ciężkiego więzienia, z zalozeniem 16-miesięcznego aresztu śledczego.

ŁÓDŹ

POD RZĄDAMI MINISTRA PRYSTORA...

W dniu 4 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie delegatów robotników przemysłu włókienniczego. W czasie dyskusji stwierdzono, że sytuacja w przemyśle uległa dalszemu pogorszeniu. M. in. trzy wielkie fabryki w Łodzi przystąpiły do dalszych redukcji, bądź to przez wymówienie pracy, bądź przez obniżkę płac. W zakładach fabrycznych Geyera zredukowano kilkunastu robotników w tkalni. W przedsiębiorstwach zastosowano zniżkę 20 proc. w fabryce Babada zredukowano placę o 10 proc. W fabryce Pikielnych robotnikom wymówiono pracę, w fabryce bracia Samet zredukowano placę o 10 proc.

W Tomaszowie w przemyśle włókienniczym robotnicy otrzymali wymo-

wienie, wraz z zapowiedzią obniżki plac o 25 procent.

W Zgierzu, gdzie w kilku wielkich zakładach trwa strajk, odbyła się, z inicjatywy inspektora pracy, konferencja. Na konferencji tej przedstawiciele robotników wskazali na to, że obniżka plac w przemyśle powoduje dla przemysłu utratę konsumentów, oraz, że zniżka plac spowodować musi w konsekwencji straty i dla samego przemysłu. Przemysłowcy nie zgodzili się na przywrócenie poprzedniego poziomu plac i w dalszym ciągu stali na stanowisku przeprowadzonej obniżki plac. Wobec tego strajk fabryk zgierskich trwa w dalszym ciągu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Ob. G. K. jest bez pracy i jakichkolwiek środków do życia. Ma ciężko chorą żonę i 3 nieletnich dzieci. Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; może być dozorcą robót ziemnych. Posiada dobre referencje.

NAUCZYCIEL (skończ. seminarjum) z powodu złych warunków materialnych prosi o jakakolwiek posadę w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Naukowiec” składać do redakcji „Robotnika”, Warecka 7.

B. SEKRETARZ POW. KASY CHORYCH, BUCHALTER, zwolniony za przekonania polityczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod S. T. do redakcji „Robotnika”.

TAPICER poszukuje pracy fachowej lub jakiegokolwiek innej. Oferty do „Robotnika” pod „Tapicer”.

MŁODA MASZYNISTKA - KASJERKA, ze znajomością buchalterji, poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej lub sklepowej. Oferty „Skromne wymagania” — Administracja „Robotnika”, Warecka 7.

ZNAM HAFT BIAŁY I KOLOROWY, szyć bieleńsz damskiej i męskiej; lubię dzieci. Poszukuję pracy w domach prywatnych. Złota 64 m. 68.

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY”

organ Komisji Centr. Zw. Zrw. pod redakcją Antoniego Zdanowskiego.

Rok ósmy wydawnictwa. Numer styczniowy r. b. zawiera następujące artykuły:

A. Zdanowski — Rok 1930 dla ruchu zawodowego.

L. Winterok — Kryzys a krótszy czas pracy.

H. P. — Polityka emigracyjna a Gdynia.

Dr. Eug. Pragierowa. — Sprawa młodzieży robotniczej.

Ponadto numer zawiera bogaty materiał przeglądów dotyczących ruchu zawodowego w kraju i zagranicą, aktualnych problemów kryzysu gospodarczego, bezrobocia, skrócenia czasu pracy i t. p.

Cena numeru 1 zł.

Do nabycia rocznik „Rob. Przegl. Gospodarczego” za rok 1930 w cenie zł. 15 za egzemplarz w oprawie.

Redakcja i Administracja ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, III piętro, telef. 418-57.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA. Zawiadamia się niniejszem, że we wtorek t. j. dn. 10 lutego r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu Długa 19, odbędzie się Plenarne posiedzenie OKR. Warszawy - Podmiejska.

Wszyscy nowowybrani członkowie O. K. R., proszeni są o przybycie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ZAWIADOMIENIE.

Komitet Dzielnicy Praskiej zawiadamia członków, że Dzielnica z dniem 7 lutego r. b. została przeniesiona chwilowo na ul. Długą 19.

KONFERENCJA OKRĘGOWA WARSZAWSKA. W niedzielę 8 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Długa 19 — dalszy ciąg Konferencji Okręgowej. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

PONIEDZIAŁEK, 9 b. m.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P.P.S. KOŁO MURANÓW. Godz. 18 punktualnie, zebranie roczne (sprawozdawcze). Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. F. PERLA (Przemyska 18). W poniedziałek, 9 b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Hartmana.

KOŁO im. L. MISIOŁKA — Dzielnia 95. Sekcja dramatyczna wystawia ostatni raz dnia 8 lutego o godz. 7 wiecz. „WESELE NA WSI”

wesołe widowisko z tańcami i śpiewami w 4-ech aktach. Bilety w cenie gr. 50 i 1 zł. przy wejściu.

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA. W niedzielę 8 b. m. o godz. 17, w lokalu Zw. Transportowców (Czerw. Krzyża 20) odbędzie się zebranie, na którym tow. red. Ludwik Winterok wygłosi odczyt p. t. „Co się dzieje na szerokim świecie”.

PORANKI DYSKUSYJNE. Dzisiaj o g. 11 rano w gmachu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się zebranie uczestników poranków dyskusyjnych Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Z. N. M. S. We wtorek, 10 b. m., o g. 19, w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu i sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ruch kult - oświatowy

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU TEATRÓW LUDOWYCH. W dniu 15 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych.

Z TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH. Towarzystwo zachowanie zdrowia i urody zależy od higienicznego życia i dlatego trzeba wiedzieć jak postępować, aby sobie nie szkodzić. Chcąc tę potrzebę zadołować, urządzamy dla kobiet bezpłatne wykłady z higieny z przezroczami we wtorek o 6¹⁵ — 7¹⁵. Cykl obejmuje 10 wykładów. Zapisy od 5 — 7 (Marszałkowska 74 — 11).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

10.15 — 11.40 Transmisja Nabożeństwa. 11.55 — 12.20 Transmisja z Krynicy rozgrywek finałowych Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie. 12.20 — 12.30 Odczytanie programu. 12.30 Poranek symfoniczny. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 — 14.20 Odczyt p. t.: „Uprawa torfów” — wygl. p. J. Zdziennicki. 14.20 — 14.30 Fr. Chopin: a) Nokturn Des-dur, b) Walc As-dur, op. 64. Nr. 3 odegra p. Flora Czarnecka. 14.30 — 14.50 Odczyt „Indyk i perlice” — wygl. p. I. Zabłocka. 14.50 — 15.00 Pieśni Moniuszki. 15.00 — 15.20 Odczyt: „Znaczenie idei w organizacji społeczno - rolnej” — wygl. ożonek Prezydium C. T. O. — K. R., p. S. Zurawski. 15.40 — 16.10 Program dla dzieci starszych. 16.10 — 16.10 „Skrzynka pocztowa”. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40—16.55 „Przesłonecznienie duszy narodu” — wygl. prof. Brończyk. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.30 — 17.40 Przerwa. 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.45 Feljton. 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 19.50 Komunikat „Z przed stu lat”. 19.50 — 20.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.10 — 21.00 Transmisja z Teatru Małego. 21.00 — 21.45 Kwadrans literacki „Wybuch w kopalni”. 21.15 — 22.00 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. 22.00—22.15 P. Jan Otmar Berson wygl. feljton p. t.: „Szlakiem Argonautów”. 22.15—22.35 Koncert popularny. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 23.45 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”. 23.45 — 24.00 Komunikat z przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Doskonałe i tanie!

Miljony kobiet używają od lat mydła toaletowego Lux. Jest ono nietylko nadzwyczaj czyste i pachnące, ale także tanie!

LUX
+ MYDŁO +
TOALETOWE



najulubieńsze w świecie

KRONIKA STOŁĘCZNA

PRZESUWANIE BUDEK NA ULICY.

Od kilku dni wspólna komisja, złożona z przedstawicieli Kom. Rządu, władz bezpieczeństwa i inspekcji handlowej, przeprowadza kontrolę miejsc w śródmieściu, na których ustawione są wszelkiego rodzaju budki, gablotki i stragany. Wszystkie tego rodzaju objekty przesuwane są na odpowiednie miejsca, wybrane w ten sposób, by nie tamowały one ruchu ulicznego, nie zasłaniały perspektywy ulicy, szczególnie na skrzyżowaniach ulic.

TYTONIE SPECJALNE W PACZKACH 25-GRAMOWYCH.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego, na skutek zabiegów kupców tytoniowych, wprowadziła z powrotem małe opakowania 25-gramowe dla tytoni specjalnych, t. j. „Hercegowina” i „Purszycan”, które ostatnio pakowane były wyłącznie w blaszanych pudełkach 100-gramowych.

Małe opakowania umożliwią nabywanie lepszych gatunków tytoni również i tym konsumentom, którzy nie mają możności nabywania ich w większych porcjach.

NA ŚLIZGAWCE

W Dolinie Szwajcarskiej, na ślizgawce 37-letnia Jadwiga Syrewiczowa, stojąc przy barjerze u wejścia, poślizgnęła się, upadła

i złamała prawe podudzie. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł Syrewiczową do domu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Przy ul. Żelaznej 51, na terenie fabryki metalowej sp. akc. „Norblin, B-cia Buch i Werner” samochód ciężarowy przygniótł do muru majstra tej fabryki, 60-letniego

Leonarda Lange. Lekarz Pogotowia stwierdził uraz miednicy i potłuczenie klatki piersiowej. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło L. do szpitala Dz. Jezus.

GROŹNY POŻAR W SKLEPIE

Nocy ub. wynikł groźny pożar przy ul. Królewskiej 51, w domu należącym do Mózesa Neufelda. Dozorca domu pierwszy zauważył gęste kłęby dymu wydobywające się z kominów od frontu. Po pewnym czasie dostrzegł, że dym wydobywa się również ze składu łożek żelaznych, wózków i pościeli p. f. „I. Młynek”, którego właścicielem jest Lucjan Skotnicki. Dozorca zaalarmował ratuszowy oddział straży.

Przed przybyciem właściciela, strażacy wyłamali drzwi od strony podwórza. Wówczas buchnęły gęste kłęby dymu z tlejących materaców, włosia i kołder. Strażacy zmuszeni byli założyć maski gazowe. Ogień, mając podatny materiał w postaci słomy, którą owinięte były łożka metalowe, szybko rozszerzył się na olbrzymi skład, nalaodowany aż pod sufit towarem. Akcja ratunkowa trwała blisko 4 godziny.

Połowa olbrzymiego podwórza zawalona została zniszczonymi łożkami, wózkami,

materacami i t. p. Płomienie przepaliły sufit i pożar groził już lokalowi na I piętrze, gdzie mieszczą się: „Żydowskie Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych”, oraz Stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów m. Warszawy i powiatu warszawskiego.

Zawiadomieni właściciele tego lokalu usunęli z zagrożonych 2-ch pokojów dzieła sztuki, przenosząc w bezpieczne miejsce. Strażacy wyrabali w 2-ch miejscach część podłogi. Przyczyna pożaru, wadliwe przeprowadzenie przewodu kominowego z pieca kuchennego pod sufitem w składzie. Z całego składu ocalała tylko część kołder w sklepie frontowym. Właściciel firmy przebywa w Sochaczewie. Syn Skotnickiego oblicza w przybliżeniu straty na 60,000 zł. Skład nie był ubezpieczony od pożaru. W czasie akcji ratunkowej tramwaje jadące z ul. Granicznej w stronę Marszałkowskiej lub Nowego Świata, kierowane były przez pl. Grzybowski, Bagno i Świętokrzyska.

UGRYZIONA PRZEZ PSA

Na ul. Muranowskiej pies bezdomny ugryzł w prawą rękę 30-letnią Wiktorję Su-

walską, służącą. Poszwankowana udała się na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia

CO WYŚWIETLAJĄ KINA

ATLANIC: „Porucznik Armand”.
APOLLO: „Serce na ulicy”.
CAPITOL: „Janko muzykant”.
CASINO: „Hai Tang”.
COLOSSEUM: „Niebieski motyl”.
COLOSSEUM (Mała Sala): „Branka Czerwonego Wodza”.
FILHARMONJA: „Na falach namiętności”.
KOMETA: „Zielona brygada”.
MAJESTIC: „Napowietrzni piraci”.
MIEJSKI: „Lokomotywa Nr. 2329”.
POLA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand”.
PALACE: „Niebieski motyl”.
PAN: „Indyjski grabowiec”.
SPLENDID: „Za oceanem”.
STYLOWY: „Tyranja miłości”.

TECZA: „Tryumf miłości”.
UCIECHA: „Parada miłości”.
WISLA: „Intrygant” z Janingem.
ZNICZ: „Eroticon”.
CRISTAL: „Jeździec-błyskawica”.
FORUM: „W obronie honoru”.
KINO „1 ZŁOTY”: „Krzyszyna” i „Pokusy Broadwayu”.
HOLLYWOOD: „O krok od hańby”.
LUX: „Dzika miłość” i „Lopek pogromca Indjan”.
MEWA: „Jedynozka króla cygar” i „Tragedja ks. Nedelhow”.
PROMIEN: „Eddie Polo”.
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Kino COLOSSEUM Początek o g. 4-ej
Emil Jannings i uosobienie najsilniejszego erotycznego **MARLE'A DIETRICH** w wstrząsającym dramacie Miłości, Pokusy Poświęcenia p. t. „**NIEBIESKI MOTYL**”

Mała Sala pocz. o godz. 12.
 „**Branka Czerwonego Wodza**”
 Dla młodzieży dozwolone. CENA zł. 1 i 1,50

POLA NEGRI PALACE
 Pl. Teatralny Pocz. o 6.
 W soboty i niedziele początek o 4-ej
 DZIŚ

RAMON NOVARRO
 w najspanialszym arcydziele dźwiękowym
 „**Porucznik Armand**”
 Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk. Aparatura Western Electric.

Kino FILHARMONJA
 Jasna 5. Początek 6, 8 i 10.
Włodzimierz Gajdarow i Ita Rina
 w swym pierwszym arcydziele dźwiękowym p. n.

„**Na falach namiętności**”

Dźwięk. UCIECHA Złota № 72
 kino p. 6, 8, 10.
MAURICE CHEVALIER
 Jeanette Mc. Donald w dźwiękowym filmie Ernesta Lubitscha
 „**PARADA MIŁOŚCI**”

DŹWIKOWE KINO
 „**TECZA**”
 Przejazd 9. Pocz. 6.15, w sobotę i niedz. 4 pp.
 DZIŚ i codziennie

„**Tryumf miłości**”
 W rolach głównych:
Charles Rogers, Nancy Carroll.
 Ceny miejsc zł. 1 i 1,50.
 Aparatura Western Electric.

Dzw. Kino „Światowid”
 Marszałk. 111 Pocz. 4, 6, 8 i 10.
8 tydzień wielkiego sukcesu. Okres powszechnych seansów
 „**MONTE CARLO**”
 Reżyserja Ernest Lubitsch
 W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata **Jeanette Mac Donald.**
 Uwaga: Członkowie Instytucji robotniczych i związków zawodów, korzystają z ulg.

Dźwiękowy- Kinoteatr MIEJSKI
 Długa 25 Hipoteczna 8
 Początek o godz. 6.30
 w soboty i niedziele o godz. 5 p. p.
LONCHANEY
 w dźwiękowcu p. t.
LOKOMOTYWA Nr 2329
 NAD PROGRAM.

Kino dźwiękowe ATLANTIC
 Chmielna 33. Początek 6, 8, 10.15

Dziś
RAMON NOVARRO
 w najspanialszym arcydziele dźwiękowym
 „**PORUCZNIK ARMAND**”
 Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34
 vis a vis Cyrku
 „**NIEBEZPIECZNY ROMANS**”
 NA SCENIE:
 Wielka rewja artystyczna p. t.
 „**Wiwat moralność**”
 Początek o godz. 3-iej.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy stolicy
MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43.
 pocz. 6, w niedz. i święta 4
 Najnowszy sensacyjny dramat dźwiękowy
NAPOWIETRZNI PIRACI
 na tle walk w przestworzach z szajkami bandyckimi Ameryki.
 W rol. gł.: **Virginia Bradford i George Duryca.**
 NAD PROGRAM: najnowsze dodatki dźwięk.
 Dla młodzieży dozwolony.
 Ceny miejsc od 1 złotego

KINO-REWJA Chłodna 49
TEATR KOMETA Tel. 48-51
 „**Zielona brygada**”
 ze śpiewem chóru rosyjskiego.

Na scenie występy artystów: **Nina Bielicz, Henio Domański, Kazimierz Chrzanoski, Stanisława Balcerakówna, Konrad Ostrowski, Irena Topolnicka, Adam Daal** oraz **Girls balletu K. Ostrowskiego.**

KINO-REWJA ZNICZ
 ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405
 Dziś i dni następujących
ITA RINA w filmie erotycznym z prawdziwego zdarzenia
 p. t. „**Erotikon**”
 Na scenie rewja w 12 odsłonach p. t. „**Trzymaj fason**” z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego i ulubienicy publiczności **Janiny Winiarskiej.** Tańce i ewolucje układu **Bogusława Melerwila.**
 Ceny miejsc od 1 zł. 25 gr.
 Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Wielki

o g. 8 Przedstawienie trupy japońskiej

Narodowy
 o g. 3.30 „Młody las”
 o g. 8 „Piękne polki”

Nowy
 o g. 8 „Rozkosz uczciwości”
Letni
 o g. 4 „Pani ministrowa”
 o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR „ATENEUM” gra dziś i jutro „Ulicę E. Rice’a. Do roli Sama Kapłana powrócił po kilkudniowej chorobie R. Zawistowski.

TEATR WIELKI. Dziś popoł. i wieczorem oraz w poniedziałek wieczór występy trupy japońskiej, która opuści Warszawę już w najbliższy wtorek.

„ZAMARLE OCZY” w TEATRZE WIELKIM. Dnia 12 b. m. powraca na afisz teatru Wielkiego, po długoletniej przerwie, przepiękna i niegdyś bardzo lubiana opera Eugenjusza d'Alberta „Zamarle oczy” o głęboko wzruszającej i niezwykle poetycznej treści. Dyryguje pierwszy kapelmistrz Dołycki, reżyseruje p. Fr. Freszel. Na czele całościowej nowej i licznej obsady wystąpią pp. Bandrowska, Turka i Leska i pp. Dobosz i Wiśniewski.

TEATR NARODOWY. Dziś o godz. 3,30 popoł. po cenach znizowanych ukaże się po raz 70-ty znakomita sztuka J. A. Hertza p. t. „Młody las”, wieczorem „Piękne Polki”.

ZE SPORTU

KOBIECE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Dziś o godz. 10, w lokalu Skry odbędą się, urządzone przez R.K.S. Skrę, lekkoatletyczne zawody kobiece. W program wchodzi:

1) Skok wzwyż z rozbiegu i z miejsca. 2) Skok w dal z miejsca. 3) Rzut kula. 4) Bieg 500 mtr.

MARYMONT — SKRA 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)

W piątkowym meczu hokejowym pomiędzy Marymontem a Skrą, ten pierwszy wypadami wygadali. Trzecia tercja była najbardziej chaotyczna.

Bramki strzeliłi Głowacki i Przeorowski z zamieszania. Sędziąwał p. Żebrowski.

Po meczu tym Marymont zdobył mistrzostwo kl. B i jedzie do Łodzi na mecz z L. K. S.

SKRA — A. Z. S.

Dziś o godz. 11 na boisku AZS, Skra rozegra hokejowy mecz towarzyski z AZS.

KALENDARZYK IMPREZ DZISIEJSZYCH

W KRYNICY finałowe mecze o mistrzostwo świata. W programie mecz USA. — Kanada.

W ZAKOPANEM międzynarodowe zawody konne i skikijeringowe.

WE LWOWIE mecze hokejowe, bieg narciarski 30 klm, oraz mecz bokserski między

TEATR NOWY. Świeżo wystawiona pełna finezji komedia Pirandella „Rozkosz uczciwości”.

TEATR LETNI. Dziś „Noc Sylwestrowa”. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Pani Ministrowa”.

TEATR POLSKI. Codziennie „Katarzyna”. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Dzień bez kłamstwa”.

TEATR MAŁY. Dziś „Jaś z księżycą”. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych poraz 55 „Lekkomyślna siostra”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry”
 TEATR REWJA „MORSKIE OKO”. Rewia karnawałowa: „Halo! Malicka i Sawań!”.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Rewja p. t. „Tylko dla dorosłych”.

„OPERETKA WARSZAWSKA”. Powtórzenie premiery „Noce w Kairze”.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114): „Jedziemy do Angoli”.

TEATR REWJI „MIGNON” (Marszałkowska 81b). Rewja artystyczna w 2 częściach 14 obrazach p. t. „1001 Olimpiada”.

KINO-TEATR „ZNICZ” (Śniadeckich 5). Jutro o godz. 12-iej w poł. ostatni raz „Obrońca Częstochowy”. W próbach baśń dla dzieci.

„SZKLANA GÓRA” W HOLLYWOOD. Jutro o godz. 12.15. premiera baśni p. t. „Szklana góra” w inscenizacji T. Ortyma.

VIII PORANEK MUZYCZNY W „MAJESTIC”. Jutro o godz. 12.15, w sali kina „Majestic” odbędzie się VIII Poranek Muzyczny Orkiestry Repr. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

Udział biorą: Kurs Kobiecej ZRSS., Start, Skra, Gwiazda, Legia (Kr.), R.K.S. (Kat.), Skra (Piotr.) TUR. (Łódź), Promień (Zyrardów). O godz. 6 w sali Ośrodka W. F. Reprezentacja Kursu rozegra mecze w koszykówkę i siatkówkę z Polonią.

fensywnie, broniąc się jedynie solowymi wypadami. Trzecia tercja była najbardziej chaotyczna.
 Bramki strzeliłi Głowacki i Przeorowski z zamieszania. Sędziąwał p. Żebrowski.
 Po meczu tym Marymont zdobył mistrzostwo kl. B i jedzie do Łodzi na mecz z L. K. S.

Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.90%
 Dewizy: Belgja 124.58, Gdańsk 173.36, Holandia 358.48, Londyn 43.381/4, Nowy Jork 8.916, Oslo 238.88, Paryż 34.981/4, Praga — 26.40%, Szwajcaria 172.421/4, Sztokholm — 239.07, Włochy 46.741/4, Wiedeń 125.40.
 Tendencja niejednolita, obroty mniej, niż średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.91. Rubel złoty 4.691/4. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.45, 100 kopejek bilonu srebrnego 0.70. Gram czystego złota 5.9244.

NAJTANIEJ KANARKI

w WÓZOMINIE, ul. Miła 26,
 obok Warszawy,

W AMATORSKIEJ HODOWLI

ANTONIEGO BORECKIEGO

Nagrodzone w 6 latach hodowli 3 dyplomami honorowymi, 3 złotymi medalami i 2 srebrnymi, za szlachetne turkoły harceńskie śpiewające w dzień i przy świetle.

Samczyki od 20—50 zł. wystawomnie i nauce uczyliście 60 zł.; samiczki od 5—10 zł.
 Na odpowiedź znaczek pocztowy.

Grypę i anginę

leczą i zapobiegają znani komite w skutkach i smaku pastylki

WIKTUAR

(Victoire)

od KASZLU, chrypk, astmy, koklusz, innych cierpień dróg oddechowych wyrobu apt. M. Pierzocha - Pożowskiego. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych.
 Cena 80 gr. 114

Sprostowanie. W ogłoszeniu Syndyka upadłości Majera-Szullima Grynszpana z dn. 6 lutego termin sprawdzenia wierzytelności winien być 28 a nie 26 lutego. 152

Jeśli chcesz tanio kupić instrumenta muzyczne i zegarki, żądaj cenika bogato ilustrowanego króry wysłać darmo. Jenacy Cyprys, Najstarszy Dom Muzyczny, — Kraków, Szewska 13/4. 71

MEBLE

OTOMANY

najtańsze źródło Nowych, używanych i ratami — gołtówka Leszno 33—10

FOTOGRAFJE

w 15 do paszportów mi nut wykonywa Za kład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21. 150

MEBLE

okazyjnie otomany Dogodne warunki, Sypialnie, stolowe, gabinety, salony, pojedyncze sztuki. — Chmielna 41 róg Marszałkowsk. „Floryda”. Wybór tapczanów. 56

MEBLE

otomany, nowe, używane, ratami — gołtówka Najtaniej Złota 26, sklep. 149

PREZERWATY

WYGWARANTOWANEJ dobroci, absolutnie pewne, idealnie cieknie. „Flammion”, Marszałkowska 96. 109

WYKALIFIKOWANY

mechanik-szycerz potrzebny od zaraz. — Wiadomość u dozorczy Jagiellońska 12 od 12—8-iej wieczór. 153

WYKALIFIKOWANY

książkę Kasy Chorych na imię Antoniego Wojciuka. 154

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Piłchowska.

— Moje, niezwłocznie jedźcie obaj do Wilna.

Do okna podeszła dama z zieloną parasolką, pragnąc obejrzyć wystawione bluzeczki.

Rozesz się.

W nocy Sawinkow bez rzeczy, bez paszportu jechał do konspiracyjnego mieszkania w Kijowie, zdecydowany na przedostanie się stamtąd do Goca. Po ciąg kołysał go miarowym stukiem.

11.

Dni te w Berlinie spędził Azeł w zdenerwowaniu. Z Pietropawłowskiej twierdzy przedostał się „gryps” o tem, że Gerszuni i Mielnikow zostali zdradzeni. Porucznik żandarmerji Spirydowicz okazał się głupszy, niż myślano. To była pierwsza sprawa porucznika. Niedolnie spieszył się ze śledztwem i aresztowaniami w sprawie tomskiej drukarni. Skądś pojawiły się ciche wieści o zdradzie. I jak mogły nie pojawić się. Żandarmi wysypywali się, nie oszczędzając ochrony. Azeł mówił, by „dromaderki” felczarki Remiannikowej nie ruszać. Wzięli ją. Prosił, by pozostawić na wolności przywódcę moskiewskiego „Związku socjalistów” — rewolucjoni-

stów Argunowa. Aresztowano i jego.

Azeł denerwował się. Trzeba było przeczekać. Do głowy pchały się szczegóły konspiracyjnego spotkania z Argunowem w Sanetumorskiej łaźni. Nadzły, w łazience z lustrami omawiali plany „Związku”. Azeł przypominał sobie jak niepodobne były ciała w lustrach — jego i Argunowa. Cn tęgi, z obrzymym brzuchem, nogi pokryte czarnymi wijąciami się włosami. Wciąż mydląc się pianą, rozcierał się różgą, bryzgał wodą z szaflika. Chudy Argunow nagi komiczny. Stał nagi, wciąż mówił. Gdy numerowy zastukał do drzwi: — że, uważacie, godzina już minęła, Argunow wkładał bieliznę na suche ciało. A Azeł wycierał się w kolorowy ręcznik, przykucał i sapał. Argunowa nie można było ruszać. Azeł rozumiał to. A oni zesłali go do kraju jakutów.

Azeł miał matematyczny umysł. Pragnął jasności. I pisał do fotela Goca. — „Drogi Michale, sumienie gryzie mnie, że towarzysze w Petersburgu są na fałsze losu, byleby nic się nie przytrafiło, zwłaszcza z Pawłem Iwanowiczem, przed ki jest i kiepski z niego konspirator. Lecz nic poradzić nie mogę, w Berlinie

za'rzynuje mnie techniczna strona roboty. Napisz, co nowego.

Całuję mocno. Twój Iwan.

12.

Lecz Sawinkow już siedział na trzęsącym się wozie. Wiózł go ku niemieckiej granicy chytry faktor Necha Neuerman, od dwudziestu lat przepływający z Suwałk rosyjskich emigrantów. W księżycową noc wóz był przepełniony.

Sawinkow często zeskakiwał z wozu i biegł, na rozgrzewkę, machając po dorozkarsku rękami.

— Aj, panie, usiadłby pan sobie i siedział, nie można przecież wciąż lecieć, lepiej może było, gdybyśmy lecieli, a nie jeździli! I Sawinkow ze śmiechem wskakiwał na wóz. Szczelnie otulając się paltem wciągając na siebie rogoże. Cicho skrzypiąc wśród nocy, jechał powoli przez granicę wóz. I cicho było na nim tak, jakgdyby stary faktor Neuerman wiozł worki z owsem.

13.

W oknach mieszkania Czernowa stały kaktusy, kolekcjonował je. Rozległ się dzwonek. Zaczęły zbliżać się niedźwiedzie kroki. Zdjęto łańcuch. Trzasnął zamek. W półmroku wyrosła duża postać z gniewnym obliczem, rozwichrzonymi włosami. Widać było, że Czernow pisał artykuły, wicherząc włosy.

— Czem mogę służyć? — powiedział kiepsko po francusku.

— Jestem Sawinkow.

— Co? — mruknął ze zdumieniem Czernow. — Wejdźcie, — burknął ze złością. Ten sam portret Michajłowskiego,

niedopałki w popielniczce, niezależne od pogody — pięć wędek z czerwonymi splawikami.

— Co się stało? Dlaczego tu jesteście? — krzyknął Czernow.

Sawinkow zobaczył gniew. Mignęła ruda broda, okrągłe zezowate oczy rozbiegły się.

— Chciałem zobaczyć Goca, niema go.

— Michał wyjechał. Co się stało?!

— Azeł porzucił nas. Zaczęto nas śledzić.

— Brednie mi tu pleciecie! Iwan jest na miejscu. Ja wiem! Uciekliście z posterunku!

— Proszę was, Wiktorze Michajłowiczu.

— Jak śmieliście! Udaremniliście robotę! Obowiązani jesteście bezwzględnie słuchać Iwana! On jest naczelnikiem, mianowany przez C. K.! Kazano wam być w Petersburgu! Powinniście być na miejscu, za wszelką cenę, — im silniej krzyczał Czernow, tem piskliwszy stawał się krzyk i bardziej rozbiegały się oczy. Grube łapska wpiły się we włosy. Czernow wzburzony chodził po pokoju. Licho wie co! W tym czasie, gdy wy jesteście tutaj, Plewe bije chłopów, zapelnia Sybir najlepszymi ludźmi! Rosja broczy krwią! tak! krwią! — krzyknął, tupiąc nogami.

— Wiktorze Michajłowiczu, ja chcę jeść.

— Co!? Czego chcecie?!

— Jeste! Nakarmijcie, jechałem dwa tygodnie bez pieniędzy.

— A wiecie co, — osłupiał Czernow — macie, młodzieńcze, tupet; ot co.

14.

Nazajutrz przy obiedzie śmiał się Wiktor Michajłowicz serdecznym dźwięcznym śmiechem. Dogadywał, przypatrywał się, jak jowialny wujaszek.

— A jednak, kochasiu, zgodzisz się, że to niespodzianka. Planowała partja kolosalnie ważną akcję, wszyscy pewni są, że Paweł Iwanowicz kieruje, a wy to i owo i jeszcze coś. Czyż ma to sens, łaskawco? Zobaczycie, zada wam Iwan bobu. W głowie zielono macie, ot co. Co powiedziałyby Wiera?

— Jaka Wiera?

— Jakto jaka? Wiera Nikolajewna Figner — odpowiedział Czernow, wcinając zrynel.

— Mahlzeit! — powiedziała okazała Niemka, szeleszcząc obok Czernowa i Sawinkowa. Za nią przeszły rozpaplane Francuzki.

— A powiedzcie mi, Pawle Iwanowiczu, rzekł przy kawie Czernow, a więc, powiedzmy tak, przesyłacie wy do nas od socjal — demokratów, powiadacie, nie zadawalnia was luka w kwestji agrarnej, no a cóż sądzicie naprzykład, ot choćby o tej właśnie kwestji agrarnej, co? No? Literatury ani chybi nie znacie? Co, nie znacie? O francuskich utopistach, Infantinie, Bazardzie pewnie nawet nie słyszeliście? I o asocjacjach Lassalle'a też nie trafiło się przeczytać?

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zryczajne gr. 20, komunikaty i nadestane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zryczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.**

Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW CZARNECKI.**

Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.